

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Austria woli Habsburgów niż Hitlera

Wywiad z ks. Starhembergim. - Ostre słowa pod adresem Niemiec

Londyn, 11. 8. PAT. Prasa londyńska zamieszcza obszerny wywiad z księciem Starhembergim, który wobec grupy dziennikarzy zagranicznych wypowiedział swe poglądy na sytuację w Austrii. Najobszerniej i najdokładniej podaje wywiad „Daily Telegraph”.

Starhemberg oświadczył m. in.: „Zdajemy sobie sprawę z tego, że mamy do czynienia

z terrorystycznym bandytyzmem politycznym,

który jest tem groźniejszy, że jego organizatorzy znajdują się poza obrębem Austrii. Posiadają oni do swej dyspozycji takie sumy, których my, reprezentanci ruchu lojalnego, ze względu na ograniczony budżet państwa nie posiadamy. Jesteśmy mimo to zdecydowani skończyć z terrorystyczną akcją narodowych socjalistów w sposób energiczny, nie dopuszczając żadnego kompromisu”.

Na pytanie, czy uważa nominację Papena za gwarancję pokojową, Starhemberg oświadczył: „Doświadczenie nauczyło nas, że nie można ufać żadnym obietnicom, lub gwarancjom pokojowym ze strony Niemiec.

Wiemy, że Legjon austriacki został z nad granicy wycofany, ale z drugiej strony dowiadujemy się z wiarygodnego źródła niemieckiego, że czynione są wszelkie przygotowania, aby umożliwić szybkie przetrzucenie Legjonu na granicę. Nie jest moją rzeczą ustalać do jakiego stopnia obciąża Niemcy odpowiedzialność za wydarzenia w Austrii, ale z materiałów, które przyłapaliśmy od kuryerów, którzy kursowali pomiędzy terrorystami a główną kwaterą w Monachjum, wy-

nika,

że cała akcja została przygotowana w Niemczech”

Co do akcji Włoch, Starhemberg oświadczył: „Zdecydowana postawa rządu włoskiego w dużym stopniu przesądziła wyniki akcji spiskowców, albowiem nikt nie wątpił, że Włochy zdecydowane są bronić niepodległości Austrii. Uznajemy to z wdzięcznością.

Powrót Habsburgów Starhemberg uważa chwilowo za nieaktualny, zwłaszcza wskutek opozycji sąsiadów Austrii, gdy Austrija się uspokoi i gdy stosunki wewnętrzne ulegną pewnej stabilizacji, wtenczas będzie czas dyskutować, czy monarchja jest pożądana, czy też nie.

Co do Austrii samej, Starhemberg oświadczył: „Przekonani jesteśmy, że 90 proc. ludności woli Habsburgów, aniżeli Hitlera, nawet socjaliści i komuniści gotowi byli się zgodzić na powrót Habsburgów. Pewny jestem również — oświadczył Starhemberg — że gdyby Mała Ententa miała do wyboru Hitlera lub Habsburgów, to wolałaby Habsburgów”.

Ks. Starhemberg w Rzymie

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Rzym, 11. 8. (R) Wicekanclerz Starhemberg, który dziś rano odleciał z Wiednia, przybył dziś popołudniu do Rzymu, celem złożenia Mussoliniemu wizyty i odbycia z nim rozmowy w sprawie sytuacji Austrii oraz przygotowania przyszłej wizyty kancлера Schuschnigga.

Ks. Starhemberg zwiedzi również obóz młodzieży austriackiej, Campo Austria pod Rzymem.

Locarno wschodnie - w fazie rozstrzygającej

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn, 11. 8. (L) Korespondent „Timesa” w Paryżu dowiaduje się z kół miarodajnych,

że kwestja paktu wschodniego rozstrzygnięta zostanie w najbliższym czasie.

Pisze on: Rokowania w sprawie projektu paktu bezpieczeństwa w Europie wschodniej wchodzą o-

becnie w stadium decydujące. Rząd francuski oczekuje rychłej odpowiedzi rządu polskiego co do stanowiska Polski wobec projektu. Zwrócił on rządowi polskiemu uwagę, iż zależy mu bardzo na tem, aby jeszcze przed Zgromadzeniem Ligi Narodów

wyjawil swoje stanowisko hez względu czy będzie ono za, czy przeciw paktowi.

Bez względu na to, czy odpowiedź Polski będzie pozytywna czy negatywna, będzie ona zakończeniem pierwszego okresu rokowań.

Przyczyna, jaka skłania rząd francuski do tymczasowego rozwiązania problemu przed wrześniem leży w tem, iż obecnie jest już pewne, że na obecnej sesji Ligi Narodów postawiony zostanie

Dziś w numerze:

J. D.: Dolar w srebrnych obłokach
B. Singer: Bitwa nie tylko o Żyrardów
L. R.: Pierwsze echa
O czem winien wiedzieć rzemieślnik?
Gościnne występy „Żydowskiej Bandy”

W DZIALE LITERACKIM:

M. K.: Knut Hamsun (W 75-lecie urodzin)
Irma Kanferówna: Poeta o poecie (Papinie-go „Żywy Dante”)
M. Szymel: Droga Samsona do doliny Sorek (wiersz)

Kronika literacka

Samobójstwo Aleksandra Lednickiego

Warszawa, 11. 8. (PAT). Dziś w nocy we własnym mieszkaniu odebrał sobie życie p. prezes Aleksander Lednicki.

Przyczyny samobójstwa niewyjaśnione. Ze względu na nieobecność członków rodziny sędzia śledczy zarządził zabezpieczenie przedmiotów i dokumentów, znajdujących się w gabinecie zmarłego. (Szczegóły zob. na str. 12-tej).

Tragiczna śmierć u wybrzeży palestyńskich

Tel Awiw, 11. 8. ŻAT. Na wybrzeżu tel-awiwskim morze wyrzuciło zwłoki 2 młodych Żydów, mężczyznę i kobietę. Przymuszczałnie utonęli oni w drodze do Palestyny. Młodzieniec przypuszczalnie był obywatelem Polski. W ubraniu jego znaleziono adres napisany po polsku.

Słuszne słowa premiera węgierskiego

Paryż, 11. 8. (PAT). „Petit Journal” zamieszcza wywiad z premierem, Goembesem, który oświadczył, m. in.: „Ja, co przeżyłem wojnę jako żołnierz, uważam, że ten, któryby dążył do rozpętania nowej wojny, nie zdaje sobie sprawy z tego, czym jest wojna, lub jest do tego stopnia pozbawiony skrupułów, że powinienby iść na szubienicę”.

wniosek o przyjęcie Rosji sowieckiej do Ligi.

Przystąpienie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów będzie pierwszym krokiem na drodze do urzeczywistnienia paktu wschodniego. Koła polityczne Francji oczekują, że rozpocznie to nowy okres ożywionych rokowań, do których pragną się odpowiednio przygotować.

Zdaniem kół francuskich rokowania te muszą być możliwie szybko podjęte, celem zatkania pewnego źródła niebezpieczeństwa na Wschodzie Europy.

Po udzieleniu przez państwa bałtyckie zasadniczej zgody, należy obecnie czekać na odpowiedź Polski i Niemiec. Gdyby oba te państwa odmówiły swego udziału, wówczas

pakt zostałby zawarty bez nich, a w ostatecznym razie nawet tylko między Rosją sowiecką a Francją.

POSEZONOWA SPRZEDAŻ!
POŃCZOCHY siatkowe 1.95
jedwabne zamiast 5. —
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Dolar w srebrnych obłokach

Dekret Roosevelta o nacjonalizacji zapasów srebra w Stanach Zjednoczonych nie powstał tak nagle jak to się na pierwszy rzut oka wydawało. Sprawa srebra wałkowana była w Stanach od szeregu lat, a w stadjum niemal zaognienia weszła w dniu 12 maja 1933, kiedy prezydent Roosevelt otrzymał pełnomocnictwo do bicia pełnowartościowych monet srebrnych. Od tego czasu nie ustają zabiegi o remonetyzację srebra, tj. o wciągnięcie kruszcza srebrnego do podkładu emisyjnego dolara. Tak więc przez przeszło rok nie skorzystał Roosevelt z pełnomocnictwa i dopiero ostatnimi czasami, w związku z zaostrzającym się problemem walutowym w Stanach uległ, jak widać, naciskowi kół bimetalistycznych i ogłosił dekret w sprawie srebra.

O czym mówi ten dekret? Postanawia on przede wszystkim, że cały zapas srebra, znajdującego się w Stanach ulegnie wywłaszczeniu na rzecz państwa za opłatą 50.01 centa za uncję. Dotyczy to tych zapasów, które wyprodukowane zostały przed dniem 21 grudnia 1933. Wszystkie pozostałe zapasy muszą być odprowadzone do mennicy państwowej w ciągu 90 dni. Z obowiązku tego są wyłączone zapasy srebra, przeznaczone na cele handlowe i przemysłowe, jak również przeznaczone do pokrycia istniejących zobowiązań. Oczywiście, że także srebro, należące do obcych państw, względnie banków emisyjnych, znajdujące się w Stanach, jak również i gotowe wyroby srebrne i amerykańskie, oraz zagraniczne monety srebrne nie jest objęte dekretem.

Zakup srebra będzie się odbywał tak długo, dopóki państwowe rezerwy kruscowe nie zostaną napełnione do wysokości 25 proc. całej rezerwy złota. Na podstawie tego zapasu srebra upoważniony jest minister skarbu do wydania certyfikatów srebrnych do kwoty, równej wartości nagromadzonego zapasu srebra. Certyfikaty te zostaną puszczane w obieg i będą posiadały ustawową moc zaspakajania prywatnych i publicznych zobowiązań. Certyfikaty te będą wymieniane, na żądanie, na monety srebrne przez ministerstwo skarbu.

Jak z treści dekretu wynika, zamierza Roosevelt wprowadzić nową walutę, opartą na srebrze, obok istniejącej dotychczas waluty, opartej na złocie. Oznaczać to będzie powiększenie obiegu pieniężnego o blisko 25 proc., w zależności od tego, czy i w jakim stopniu skorzysta amerykański minister skarbu z przysługującego mu prawa wypuszczenia certyfikatów srebrnych, posiadających prawa normalnego pieniądza. Jeżeli z prawa tego skorzysta w całej pełni, wówczas obieg pieniężny w Stanach podniesie się o blisko 1 miliard i 300 milionów dolarów i może poważnie obniżyć kurs dolara. Jeżeli zaś nie skorzysta wcale, to wszelkie obawy inflacyjne okażą się zupełnie niezasadne. Minister skarbu ma bowiem prawo a nie obowiązek wypuszczenia certyfikatów srebrnych, to znaczy, że z tego prawa może zrobić użytek, albo nie.

Czy należy się zatem spodziewać skorzystania z tego prawa przez ministra skarbu? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przede wszystkim stwierdzić, jakie pobudki kierowały Roosevelta do wydania dekretu srebrnego.

Pobudek tych było kilka. Najczęściej mówi się o tem, że Rooseveltovi chodziło o podniesienie ceny srebra i dźwignięcie ekonomiczne 7 stanów, reprezentujących główne centra produkcji srebra w Stanach Zjednoczonych. Naszem zdaniem koncepcja ta nie odpowiada istocie rzeczy. Nie wydaje nam się rzeczą prawdopodobną, aby Roosevelt odważył się na tak karkołomny eksperyment dla zadośćuczynienia żądaniom 7 stanów, reprezentowanych w Waszyngtonie przez zaledwie 14 senatorów, wcale nie decydujących o polityce rządu waszyngtońskiego. Dla momentu politycznego t. j. dla pozyskania sobie senatorów, zainteresowanych w wysokich cenach srebra, nie wydał zatem Roosevelt dekretu srebrnego. Czy może uczynił to dla ludności tych 7 stanów? Także nie. W 7 stanach, w których wydobywa się srebro, zaledwie półtora procent ludności trudni się produkcją tego kruszcza. Wydaje się zatem także rzeczą nieprawdopodobną, aby dla dźwignięcia ekonomicznego tak małego odsetka ludności i to zaledwie w 7 stanach, zechciał Roosevelt zaryzykować eksperyment tak niebezpieczny dla całości gospodarki amerykańskiej.

Mówi się również o tem, że polityka interwen-

cyjna Roosevelta w kierunku podniesienia cen srebra służyć ma w pierwszym rzędzie gospodarczej regeneracji Dalekiego Wschodu, w szczególności zaś Chin. Opowiada się, że Chiny, posiadające dotychczas walutę srebrną i mieszczące 400 milionów ludności nie posiadają siły nabywczej i nie przedstawiają wielkiego rynku odbiorczego dla towarów amerykańskich z tej przyczyny, że pieniądz chiński oparty jest na kruszcu srebrnym, którego cena na rynku światowym stale spada. Gdyby zatem podnieść cenę srebra, wówczas wartość pieniądza chińskiego również się podniesie, co spotęguje siłę nabywczą Chińczyków i powiększy eksport towarów amerykańskich do Chin. Założenie to jest kompletnie fałszywe. W razie podwyższenia ceny srebra, Chiny nie tylko nie zyskają na sile nabywczej, ale nawet tracą o taką procent, o jaki podnieśli się cena srebra. Zwyżka ceny srebra doprowadzi bowiem do wzrostu wartości pieniądza chińskiego, co spowoduje obniżkę cen towarów, a zatem realne podwyższenie cen importowych, które wpłyną hamująco na import towarów do Chin. Nie mówimy już o tem, że zwyżka wartości pieniądza spotęguje deflację w Chinach, t. j. zaostrzy spadek cen, wywoła nową falę bankructw i nową falę bezrobotnych. Objawy te przyczynią się tylko do dalszego zaniku siły nabywczej Chin, nigdy zaś do jej wzrostu.

Jeżeli zatem Roosevelt wydał dekret srebrny nie dla gospodarczego podniesienia stanów, produkujących srebro i także nie dla powiększenia zdolności nabywczej Chin — to jaki cel przyświecał właściwie Rooseveltovi przy wydawaniu tego dekretu? Istnieją dwie realne koncepcje. Pierwsza z nich, to chęć zyskania sobie zwolenników w związku z zbliżającymi się wyborami do kongresu, a druga, to chęć okazania dużemu dzisiaj w Stanach Zjednoczonych obozowi inflacjonistów, że Roosevelt przecież robi coś, co odpowiada ich programowi. Jest już zwyczajem w Stanach Zjednoczonych, że w okresie przedwyborczym, partja rządząca przeprowadza wielkie programy finansowe, mające na celu podniesienie ekonomiczne kraju. W okresie przedwyborczym późnym latem 1932 r. próbował Hoover dźwignąć gospodarstwo amerykańskie zapomocą wielkiej inflacji kredytowej. Akcja ta przyczyniła się podówczas do stosunkowo dużej zwyżki cen i do chwilowej poprawy nastrojów jednak w kilka tygodni później cała ta akcja załamała się i dopiero wtedy wyszło na jaw, że rację mieli ci, którzy oceniali ówczesną zwyżkę cen jedynie jako wynik manewrów przedwyborczych Hoovera. Pierwsze zarządzenia Roosevelta po objęciu przez niego władzy prezydenta opierały się też na inflacji kredytowej. Wyniki tych zarządzeń Roosevelta utrzymały się znacznie dłużej, bo do lipca 1933, kiedy nastąpiło załamanie się poziomu cen i zaostrzenie sytuacji gospodarczej. Obecnie na skutek trwającego pogorszenia sytuacji gospodarczej w Stanach, jak również w związku z nadchodzącymi wyborami, Roosevelt stara się jeszcze raz uczynić coś, co zdaniem jego mogłoby bodaj na krótki okres czasu dźwignąć gospodarkę amerykańską i stworzyć odpowiedni nastrój do wyborów.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że celem dekretu Roosevelta jest podniesienie wewnętrznego poziomu cen i poprawienia eksportu amerykańskiego, przyczem w wyjaśnieniach do ustawy zaznacza Roosevelt, że dekret ten ma chronić handel zagraniczny Stanów przed ujemnymi wpływami dewaluacji walut zagranicą. Prezydent Roosevelt liczy się zatem z tem, że wskutek skupu srebra obniży się wartość dolara, co zwiększy szanse eksportowe Stanów Zjednoczonych.

Jak wykazała statystyka amerykańskiego handlu zagranicznego, w pierwszym półroczu b. r. wzrósł eksport amerykański o blisko 40 procent w stosunku do tego samego okresu ubiegłego ro-

ku. Saldo aktywne bilansu handlowego wzrosło o 15 milionów dolarów. Zachodzi jednak pytanie, czy świat dopuści rzeczywiście do nowej fali dumpingu walutowego Stanów i czy nie zechce się przed tą falą bronić ustawieniem jakichś wałów ochronnych w postaci podwyżek cen, kontyngentów lub też zakazów importu. Takie zarządzenia mogłyby raczej obniżyć eksport amerykański i w ten sposób cała akcja Roosevelta o podniesienie eksportu mogłaby spalić na panewce.

Trudno jest także, przyjąć, aby oświadczenie Roosevelta o tem, że dekret srebrny ma za zadanie bronić eksportu amerykańskiego przed skutkami dewaluacji zagranicą, mogło gdziekolwiek na świecie liczyć na zrozumienie. Przecież każde dziecko w Europie wie o tem, że najważniejsze i największe zaburzenia walutowe dokonały się ostatnio tylko w Stanach Zjednoczonych i że stamtąd wychodzi zawsze sygnał do morderczej walki o rynek zbytu zapomocą dewaluacji waluty. A zresztą sama, wyżej przytoczona statystyka eksportu amerykańskiego, wskazuje, że eksport ten wzrasta, a nie spada i że zatem nie zachodzi bynajmniej potrzeba „chronienia“ go drogą dewaluacji.

Co nastąpi w razie skorzystania przez ministra skarbu z przysługującego mu prawa wypuszczenia certyfikatów srebrnych na kwotę, jak podaliśmy, blisko 1.300 milionów dolarów? W pierwszym rzędzie nastąpi zwyżka cen wewnętrznych, a więc, to, czego się spodziewał Roosevelt. Czy jednak zwyżka ta będzie trwała długo? I czy obniży się przez to trwale wartość dolara?

W Stanach Zjednoczonych będą oblegały dwie równorzędne waluty. Jedna, oparta na kruszcu złotym, a druga na kruszcu srebrnym. Stara zasada ekonomiczna, ustanowiona jeszcze w XVI wieku przez kupca angielskiego Grehama, powiada, że pieniądz dobry musi być wypierany przez pieniądz gorszy. Jako pieniądz gorszy musi być w tym wypadku uznany dolar srebrny. Srebro zostało jeszcze w XIX wieku zlikwidowane, jako kruszec walutowy. Zdecydowało o tem raptowne powiększenie się produkcji srebra po roku 1870 i odkrycie wielkich pokładów złota w Transwalu. Ale to nie należy do rzeczy. Pewnem jest, że każdy będzie wolał trzymać pieniądz, oparty na tak bezwzględnie pewnej wartości, jak złoto, aniżeli na kruszcu tak chwiejnym i tak łatwo pomnażalnym jak srebro. Ludzie będą się wyczekiwać dolarów opartych na srebrze i będą poszukiwali dolarów, opartych na złocie. Wartość dolarów „złotych“ wzrośnie, bo popyt na nie będzie wielki, natomiast wartość dolarów „srebrnych“ spadnie bo popyt na nie będzie mały.

Jest to żelazne prawo ekonomiczne, które jeszcze nigdy nie zawiodło.

W ten sposób właściwa waluta t. j. dolar, oparty na złocie, może ulec zwyżce, co doprowadzi do zniżki cen towarów, a więc do konsekwencji wręcz przeciwnych zamierzeniom Roosevelta.

Ale to wszystko będzie dopiero aktualne wtedy, gdy minister skarbu skorzysta z pełnomocnictwa do wypuszczenia certyfikatów srebrnych. Dopiero bowiem wtedy może być wentylowana ewentualność zniżki, czy też zwyżki dolara.

J. D.

Londyn. 11. 8. PAT. Dzienniki zamieszczają depesze z Waszyngtonu, stwierdzające, iż panuje tam przekonanie, że ogłoszona nacjonalizacja srebra może być pierwszym zwiastunem zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie stabilizacji kursu srebra oraz prawdopodobnie ustalenia nowego pokrycia biletów bankowych, do którego włączone byłoby srebro.

Na Wall-Street panuje opinia, że zarządzenie o nacjonalizacji srebra spowoduje znaczne zakupy tego metalu zagranicą.



**Tylko 20 groszy dziennie
kosztuje miesięczny
abonament „Nowego Dziennika“
z dostawą do domu.**

**W Krakowie Zł 6*20
na prowincji Zł 6*60**



Będziecie zachwyceni tem nowem mydłem! Nadaje bielnie śnieżną białość. Jest oszczędne, gdyż można je użyć do wszystkiego!

B. Singer

Bitwa nietylko o Żyrardów

Sprawa wygląda groźnie. Naczelny publicysta „Gazety Polskiej“ ostro zaatakował p. Bousac'a, właściciela przeważnej części akcji żyrardowskich. Wśród różnych słusznych zarzutów znalazło się również naiwne żądanie wobec kapitału, aby jego przedstawiciele przestrzegali zasady moralności w interesach. Prócz czołowego ataku byłego ministra skarbu, uderzyła w Żyrardów cała prasa sanacyjna. Zaatakowano przedstawicieli mniejszości polskiej w akcyjnym towarzystwie żyrardowskim. Jeszcze dzień przedtem polska mniejszość rozesłała do pism biuletyn o zwycięstwie, posługując się nazwiskami wybitnych sanatorów ks. Radziwiłła i b. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego. W dzień później nadesłano wyjaśnienie wspomnianych osób, iż nie mają nic wspólnego z zawartym paktem. Biuletyn zwycięstwa wyglądał nazajutrz w oświetleniu prasy sanacyjnej jako dokument klęski i sprzedawcykstwa, bodajże Targowica. Wyjaśniono, że pakt zawarto w nieobecności prezesa mniejszości polskiej, b. wiceprezesa Banku Polskiego, Młynarskiego. Sądny dzień. Senator Dobiecki, członek klubu B. B., przekazuje sprawę swoją sądowi marszałkowskiemu.

Sprawa wygląda jeszcze groźniej, bo oto toczy się śledztwo. Manipulacje finansowe i podatkowe Zakładów Żyrardowskich są przedmiotem szczegółowych badań. Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż akcjonariuszom grozi los więźniów brzeskich, bo sprawę prowadzi znany z roku 1930 sędzia śledczy przy Sądzie Apelacyjnym, Demant.

Bitwa o Żyrardów toczy się w niepodległej Polsce z pewnymi przerwami od wielu lat. Zburzoną przez Rosjan fabrykę odbudował z biegiem czasu rząd polski, ale po pewnym czasie zgłosił się rzekomo prawowity właściciel po swoją własność. — Posiadacz większości akcji wszedł w posiadanie fabryki, zapłaciwszy drobne odszkodowanie. Ówczesny minister skarbu, sławny Kucharski, zaakceptował powyższą transakcję. Nie udało się przedstawić powiększonej sejmowej, posłowi Morawskiemu, postawić Kucharskiego w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu. Nie było większości kwalifikowanej, a mimo to atak ten zaważył na losach narodowej demokracji. Był to pierwszy bój o tak zwaną sanację stosunków.

Rzecz zrozumiała, że walka ta miała tło polityczne i torowała drogę przyszłym sanatorom do władzy. Wojna się jednak nie skończyła. Żyrardów wraca kilkakrotnie na porządek dzienny. Przybiera ciągle inne oblicze. Mord, dokonany na dyrektorze fabryki, oświetlił ponure stosunki na terenie fabryki. Nikt jednak nie przypuszczał, że Żyrardów jest szczególnym wyjątkiem, ośrodkiem zcentralizowanego wyzysku wśród gromady dobrodziejów i łaskawych dla robotnika fabrykantów. Recepta Kadena-Bandrowskiego o Kostryniach, o krwiożerczym kapitale zagranicznym, przyczynia się zbyt jednostronnie do oczyszczenia kapitalistów krajowych.

Ale kapitał francuski w Polsce miał oczywiście swe szczęśliwe czasy. Za „wyzwolenie“ Polski, za konwencję wojskową, za parszywe pożyczki, za starą dość często broń dla prowadzenia wojny z bolszewikami (przy współudziale i inicjatywie francuskiej) płacono bardzo drogo. Posłowie rządu francuskiego, konsulowie, a nawet szarzy obywatele interwenjowali zawsze szczęśliwie przy ul. Wierzbowej. Sojusz suwerena z wasalem obowiązywał. Wasal musiał płacić wszystkie koszta rze-

komej przyjaźni, a ceny były słone.

Dopiero w ciągu ostatnich dwóch lat zmienia się coraz poważniej sytuacja. Do interwencji w sprawach poważniejszych używany jest dość często najwyższy przedstawiciel Francji, ale nie zawsze ze skutkiem. Czasem dochodzi do wymiany zdań, do dość dosadnych uwag, iż nie przystoi naciskać w sprawach prywatnych.

Wizyty te mają swoją wymowę i są oczywiście odpowiednikiem stosunków polsko-francuskich. Minister spraw zagranicznych Barthou przyjeżdża do Polski nietylko ze spisem spraw politycznych, ale ma na oddzielnej karteczce sprawy gospodarcze. Mąż stanu Francji musi wówczas z ubolewaniem stwierdzić, że te rzekome drobne sprawy gospodarcze nie dadzą się oddzielić od spraw politycznych, że gdyby stosunki polityczne wyjaśniły się należycie, nastąpiłoby również całkowite uregulowanie spraw gospodarczych. Nie byłoby może zatargu z elektrownią, nie wyskoczyłyby zatargi w hutach, nie wylazłaby znowu sprawa żyrardowska.

Nie znaczy to, że wszystkie te rzeczy są zupełnie jasne, że nie należałoby reagować spowodu zachowania się kapitału francuskiego w Polsce, ale każdy wyczuwał, że w exposé pana premiera Kozłowskiego ustęp o kapitale zagranicznym nosił charakter polityczny, że między wierszami tego ustępu można było wyczuć stan barometru stosunków polsko-francuskich.

W dzień wyjazdu p. premiera Kozłowskiego na dłuższy urlop wypoczynkowy wybuchła wojna żyrardowska. W dzień później minister spraw zagranicznych, p. Beck, przyjął ambasadora Francji, p. Laroche. Nikt nie zna tematu rozmów. Może mówiono również i o pakcie wschodnim. Być może, iż p. minister Beck dowiedział się, że Francja wycofuje się z tego paktu, że przyjmuje do wiadomości sukcesy p. Becka w Estonii i na Łotwie, tembardziej, że zwycięstwa odzwierciedlają całkowicie stosunek Polski do tego paktu. Być może, iż ambasador Laroche zainteresował się przyszłą wizytą premiera węgierskiego Goembesza w Warszawie. Jest bowiem dużo powodów do znaków zapytania i wykrzykników. Przecież prasa francuska daje wyraz zaniepokojeniu, uważając, że gra z Niemcami, rozpoczęta jedynie dla wzbudzenia u-

czuć zazdrości we Francji, przestaje być grą. Zasmakowano tak dalece w tych uczuciach, że stały się nawet zapowiedzią poważnej miłości. Jest już według tej prasy za późno do robienia scen i wyjaśnienia sytuacji. Pan ambasador Laroche ma, jak widać, dość poważny rejestr spraw do omówienia z p. ministrem Beckiem, ale nie ulega kwestji, że nie byłby wiernym sobie, gdyby nie zahaczył o sprawy, ilustrujące częściowo stan stosunków polsko-francuskich.

W sprawach sportowych odzwierciedlił się stan stosunków polsko-czeskich. Wolano raczej dołożyć, pokryć straty spowodu niedotrzymania terminu, niż wysłać drużynę polską do Pragi czeskiej. Zagrano po pańsku, po szlachecku. W stosunkach polsko-francuskich zagrano po kupiecku. Przypomniano kompleks spraw gospodarczych, wliczono litanję krzywd polskich i zakończono poważną grą, bo bitwą o Żyrardów.

Pan Bousac nie miał racji, ale kapitał francuski nie miał racji od wielu lat i wszystko uchodziło na sucho. Dziś jednak zbiegają się pewne wypadki. W czasie rokowań o pakt wschodni, w okresie podróży ministra Becka do Łotwy i do Estonii wyjaśniła się poważna różnica zdań nietylko w sprawie paktu, ale i w dziedzinie stosunku Polski i Francji wobec państw bałtyckich.

Rozdrażnienie występowało wyraźniej, niż w stosunkach z Sowietami. Tu wzajemne wizyty floty, lotników, łagodziły nieco sytuację, tu bawiono się w angielską dżentelmenerję, tu zagrano sztukę Jewreinowa „To co najważniejsze“, udając, że decydują rzeczy nieistotne, że wizyty na lotnisku mokotowskim i w Leningradzie odwrócą uwagę od dramatyczniejszych i więcej istotnych wizyt ministra Becka w Rydze i Tallinie, ministrów państw bałtyckich w Moskwie.

W stosunkach dyplomatycznych polsko-francuskich zasłona przestaje odgrywać coraz więcej rolę należyta. Stosunki polityczne otrzymują sprawdzian w stosunkach gospodarczych. Odbywa się sowieckie sprawdzanie rentowności (prowierka rublom) uczuć polsko-francuskich. Rachunek wypadł oplakanie. Senator Dobiecki staje przed sądem marszałkowskim. Będzie pokutował słusznie za własne winy, ale w czasach dzisiejszych odpowiada nietylko jako przedstawiciel mniejszości polskiej, ale jako autor paktu polsko-francuskiego na terenie Żyrardowa w chwili, gdy wszelkie pakt, inicjowane przez Francję, zostają z reguły torpedowane. Toczy się bowiem bitwa nietylko o Żyrardów.

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie od 20 maja do 30 września b. r. ulgowy abonament, udzielając na drugi egzemplarz

50% zniżki z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zatem zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko i t. d.

Ulgowy abonament drugiego egzemplarza kosztuje w naszej Administracji Zł 3.30 plus koszta przesyłki Zł 1.—, razem **Zł 4.30 miesięcznie.**

TEATR BAGATELA, tel. 162-94.
Gościnne występy

DI IDISZE BANDE
w przebojowej serji

Ojftyszun ojft Benk

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11—1 i od 4-tej popołudniu. Początek 8:45 w

Pierwsze echa

Nie wiemy jeszcze, jaki efekt wywołała w Palestynie propozycja rewizjonistów w sprawie zawarcia pokoju w ruchu sjonistycznym, nie znamy narazie odpowiedzi palestyńskiej Partji Pracy na ofertę pokojową rewizjonistów. Zdani jesteśmy w tej kwestji wyłącznie na opinię podobno półoficjalnej Agencji prasowej Egzekutywy sjonistycznej „Palkor”, która w ostatnim biuletynie w ten sposób określa stanowisko dwóch organów, reprezentujących sfery zbliżone do Egzekutywy sjonistycznej: „Prasa palestyńska przyjęła propozycję pokojową rewizjonistów z daleko idącym krytycyzmem. Ogólno-sjonistyczny „Haarec” pisze, że list rewizjonistów do Mapaj ma właściwie na celu: 1) obrazić tych, do których list był wysłany, 2) unieemożliwić prawdziwy pokój, 3) wprowadzić w błąd opinię sjonistyczną. Pismo domaga się rzeczywistego pokoju w szeregach sjonistycznych i konsolidacji wszystkich konstruktywnych sił w sjonizmie. „Dawar” (a więc organ robotników) określa list rewizjonistów jako dokument nienawiści i jako strategiczny manewr, ale wyraża gotowość partji robotniczej do każdego uregulowania stosunków, któreby wykorzeniło terror i birjonizm (od Birjonim — nazwa radykalnej organizacji rewizjonistów palestyńskich), uzdrowiło życie publiczne i zapewniło rzeczywisty pokój w Palestynie i w ruchu sjonistycznym.”

Tyle „Palkor”. Jak widać z tych głosów prasy, w ujęciu Palkoru, lewica i zbliżona do niej grupa ogólnych sjonistów przyjęły pokojową propozycję rewizjonistów nie tylko bez entuzjazmu, ale wprost nieufnie, niezyczliwie, żeby nie powiedzieć, niechętnie. Góruje w każdym razie, przedewszystkiem w „Haarec” ton niewiary, nieufności i krytyki. Przypuszczamy, że taki ton jest dla nas niespodzianką, że taka reakcja na wyciągnięcie ręki do zgody jest posunięciem niezrozumiałym i z punktu widzenia ogólnosjonistycznego wręcz szkodliwym. Potrzeba wewnętrznego pokoju w Palestynie i w sjonizmie jest dziś powszechnie uznanym postulatem i każdy krok na drodze do porozumienia jest mile widziany i entuzjastycznie witany, bo mamy już wszyscy dość konfliktów i niekończących się sporów odbywających się przytem przy stałym akompanjamentie bójek i napadów. Propozycję rewizjonistów, utrzymaną zresztą w tonie całkiem umiarkowanym, przyjęła niemal cała opinja żydowska życzliwie i chętnie tembardziej, że propozycję taką wysunęła partja, której taktyka znana była z agresywności. Skoro taka partja występuje z propozycją porozumienia, a więc stępią ostrze swej taktyki i wyciąga rękę do zgody, to jest to w każdym razie duży krok naprzód na drodze prowadzącej do pacyfikacji stosunków wewnętrznych w sjonizmie, a więc krok godny powitania i poparcia. „Haarec” w artykule, cytowanym przez Palkor podaje jako główny motyw nieufności fakt, że rewizjoniści nie ogłosili żadnych warunków, na jakich gotowi są zawrzeć porozumienie. Zarzut ten nie wytrzymuje w żadnym razie krytyki. Propozycja rewizjonistów niezrażająca narazie żadnych warunków co do przyszłego porozumienia jest logicznym posunięciem taktycznym, bo w pierwszej fazie porozumienia chodzi przedewszystkiem o fakt rozpoczęcia wspólnych rozmów, które w dotychczasowej sytuacji były niemożliwością. Z góry określone warunki porozumienia, z góry wysunięte ultimatum przekreśli-

łyby wogóle wszelką możliwość wszczęcia jakichkolwiek rokowań. O wiele już roztropniej zareagował na inicjatywę rewizjonistów robotniczy „Dawar”, który w pierwszej części swej enuncjacji nie zerwał coprawda z dotychczasowym tonem w stosunku do rewizjonistów, ale przynajmniej wyraził zasadniczą zgodę i gotowość do uregulowania wzajemnych stosunków międzypartyjnych w sjonizmie. I to jest niewątpliwie najistotniejszy sens głosów prasy palestyńskiej przytoczonych przez „Palkor”.

Ale równocześnie te głosy wskazują nam, jak trudna jest droga do wzajemnego porozumienia. To co się powszechnie mówi o rozbrojeniu w Europie, odnosi się także do nas. Niema faktycznego rozbrojenia bez rozbrojenia moralnego, nie może dojść do porozumienia, jak długo nie zmieni się ton polemiki w opinji żydowskiej, jak długo prasa szczególnie palestyńska nie przestanie rozdmuchiwać każdego zatargu, każdego konfliktu i każdej enuncjacji przywódców walczących obozów. Pod tym względem obydwie obozy mają wiele grzechów na sumieniu. I niemałym grzechem, niemałym błędem politycz-

nym jest sposób, w jaki na propozycję porozumienia zareagowały „Haarec” i „Dawar”. Wobec takiego tonu dziwnie brzmią zapewnienia o potrzebie rzeczywistego pokoju w szeregach sjonistycznych. Rzeczywisty pokój w szeregach sjonistycznych to — patrząc obiektywnie na układ sił — konieczność podjęcia inicjatywy rewizjonistów, — przekreślenie przeszłości i dążenie do kompromisu. Innej drogi, przynajmniej w obecnej sytuacji, niema.

Cały problem wewnętrznego porozumienia w związku z wysuniętą przez rewizjonistów propozycją ma jedną niejasną i niezrozumiałą stronę. Od dwóch tygodni dyskutuje się na temat oferty pokojowej rewizjonistów a Egzekutywa sjonistyczna, która jest w pierwszym rządzie powołana do tego, by inicjatywę porozumienia podjąć, bo leży to w jej interesie, zawzięcie milczy i nie ogłasza żadnej enuncjacji, jakby to nie chodziło o zasadniczy problem ruchu sjonistycznego. Dla czego milczy Egzekutywa? Dlaczego nie zajmuje stanowiska wobec inicjatywy rewizjonistów? Niedawno apelował członek Egzekutywy prof. Brodetski do ugrupowań sjonistycznych i wzywał do porozumienia, ale od członka Egzekutywy mamy prawo żądać czegoś więcej niż apelu, zwłaszcza, że istnieje przecież propozycja wysunięta przez opozycyjne ugrupowanie w sprawie porozumienia. Czy Egzekutywa czeka na odpowiedź Palestyńskiej Partji Pracy, czy niema nic własnego do powiedzenia w tej sprawie? Narazie — daremnie czekamy na odpowiedź na te bardzo zasadnicze, naszym zdaniem, pytania.

L. R.

Nahum Sokołów o budowaniu państwa żydowskiego w Palestynie

Johannesburg (ŻAT) Na masowym wiecu młodzieży sjonistycznej w Johannesburgu wygłosił dłuższe przemówienie prezydent Światowej Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej Nahum Sokołów, który oświadczył m. in.:

W Palestynie mamy nie tylko początek Żydowskiej Siedziby Narodowej, lecz już nawet zaczątek państwa żydowskiego. Mamy już w Palestynie 300,000 ludności żydowskiej, stanowiącej istotny element państwa. Zaczątkiem państwa jest rolnictwo. W Palestynie nowoczesne rolnictwo jest żydowskie. Żydzi są w Palestynie jedynymi przedstawicielami cywilizacji i społecznego rolnictwa. Także handel leży w Palestynie w ręku żydowskim. Żydzi niemieccy, którzy przybyli dotychczas do Palestyny w liczbie 13,000, stanowią element bardzo cenny. Jest

to element bardzo ostrożny. Żyd wschodnioeuropejski ma więcej inicjatywy i fantazji. Połączenie wszystkich tych elementów tworzy czynnik, konieczny dla odrodzenia racjonalnego handlu. Pragnąłbym widzieć w Palestynie 10 procent narodu żydowskiego, czyli 1 1/2 miliona Żydów. Wtedybyśmy już mogli odpowiednio uregulować nasze stosunki z Arabami. Zawsze jednak naczelną zasadą naszego postępowania będzie absolutne równouprawnienie wszystkich mieszkańców kraju, bez różnicy narodowości i wyznania.

Na innym wiecu w Springs prezydent Sokołów nakreślił linię rozwojową emigracji żydowskiej i stwierdził, że obecnie, gdy wrota Ameryki, Anglii i innych krajów są szczelnie zamknięte, Palestyna jest w stanie absorbować rocznie nie 40, lecz 100 tysięcy Żydów rocznie.

poł funta za m. kw.) W dyskusji wskazywano, iż w innych krajach rząd przychodzi z pomocą organom samorządowym przy wykonywaniu ich programu szkolnego, natomiast rząd palestyński pragnie z tego ciągnąć zyski.

Na tem samym posiedzeniu rady miejskiej uchwalono, kosztem 100.000 f. szt. przystąpić do budowy szpitala miejskiego w Tel-Awiwie, który będzie największym szpitalem w kraju.

Jerozolima. (ŻAT) Pismo arabskie „Moraat el Szark” przytacza szereg liczb ilustrujących rozwój Tel-Awiwu i dochodzi do wniosku, że „Tel-Awiw stanie się w przyszłości stolicą kraju”.

Jerozolima zaopatrzona będzie w wodę

Jerozolima. (ŻAT) W tych dniach wznowiono prace przy budowie czterech nowych zbiorników wody dla Jerozolimy. Nowe zbiorniki umożliwią lepsze zaopatrzenie Jerozolimy w wodę.

Masowa imigracja arabska do Palestyny

Jerozolima. (ŻAT) Prasa w Damaszku zamieszcza sprawozdania o poważnej sytuacji gospodar-

Jednolita lista żydowska w wyborach w Jerozolimie

Jerozolima. (ŻAT) W związku z nadchodzącymi wyborami do samorządu Jerozolimy ułożono prowizoryczną jednolitą listę żydowską, obejmującą 6 kandydatów: A. Almalem (Sefardyjczyk), J. Benzwi (Partja Robotnicza), dyr. banku Josef Harnaszewi (Sefardyjczyk, Agudas Izrael), adw. Daniel Auster (ogólny sjonista), Samuel Eden (Ag. Izr.) i jedna kandydatura do tej chwili nieustalona. Palestyńskie Stronnictwo Robotnicze jako ultimatywny warunek udziału w bloku wyborczym wysunęło przyznanie conajmniej dwóch mandatów.

Jak rząd palestyński „sprzyja” rozwojowi Tel Awiwu

Jerozolima. (ŻAT) Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej Tel Awiwu gwałtowne protesty wywołała wiadomość że rząd zgadza się odstąpić samorządowi tel-awiwskiemu pewien obszar ziemi na budowę gmachów szkolnych, żądając jednak zapłaty w wysokości 100.000 f. szt. (prawie

czej w Hauranie i stwierdza, iż 35.000 mieszkańców Hauranu wyemigrowało do Palestyny, gdzie zarobkuje w takiej mierze, iż w ciągu ostatnich miesięcy przekazało 40.000 f. szt. swym rodzinom. Wielu sprowadziło też swe rodziny do Palestyny.

Również wśród ludności chłopskiej w Dżebel-Druz panuje nędza. Stamtąd wyemigrować miało do Palestyny 10.000 osób.

Poza imigracją z Hauranu i z Dżebel-Druz wchodzi w rachubę znaczna imigracja arabska z Transjordanji i Egiptu.

O certyfikaty dla żydowskich ofiar powodzi w Polsce

Jerozolima. (ŻAT) Dr. J. Dawidson z Warszawy, który mieszka obecnie w Palestynie, ogłosił apel w prasie palestyńskiej w związku z ciężką sytuacją żydowskich ofiar powodzi w Polsce.

Biorąc pod uwagę żywiołowy pęd do Palestyny wśród Żydów polskich, dr. Dawidson sądzi, iż należy natychmiast wysunąć żądanie przyznania conajmniej 5000 certyfikatów dla ofiar powodzi w Polsce. Agencja Żydowska dołożyć powinna starań, aby wychodźcom przyznano bezpłatny przejazd koleją i specjalne ulgi na okrętach. Równocześnie należy stworzyć specjalne fundusze dla urzędzenia wychodźców w Palestynie.

Faszyści arabscy

Rzym. (ŻAT) Prasa włoska donosi o powstaniu arabskiego stronnictwa faszystowskiego w Palestynie, założonego przez wiceburmistrza Jerozolimy, Fakri bey Naszaszibi'ego. W wywiadzie z

dziennikarzami Naszaszibi oświadczył, że pragnie iść śladami ruchu faszystowskiego. „Cześć, jaką żyjemy dla Mussoliniego i jego dzieła we Włoszech, skłoniła nas — oświadczył Naszaszibi, — do założenia nowego stronnictwa pod nazwą Partji Robotniczej, której celem jest moralne i gospodarcze odrodzenie Palestyny oraz pomyślność społeczna klasy robotniczej.“

Podług informacji oficjalnego organu włoskiego „Giornale d'Italia“, nowe stronnictwo zmierzać będzie do kompromisu ze sjonizmem, poczynając za główne zadanie walkę z socjalistycznymi i komunistycznymi organizacjami w Palestynie.

Transjordanja — kolonią brytyjską

Jerozolima. (ŻAT) Dziennik arabski „Meraat el Szark“ w dłuższym artykule omawia nowy układ między Anglią a Transjordanją i dochodzi do wniosku, że całkowite podporządkowanie polityki zagranicznej Transjordanji kontroli rezydenta angielskiego faktycznie przeistacza Transjordanję w kolonię brytyjską. Również prawo mianowania konsulów w sąsiednich krajach arabskich w ostatecznym rachunku, zdaniem pisma, spowoduje jedynie zaostrenie antagonizmów między Arabami.

Zniesienia barjery celnej między Transjordanją a Palestyną jest krokiem w kierunku zjednoczenia obydwu krajów lub, innymi słowy, rozciągnięcia Deklaracji Balfoura na Transjordanję i otwarcia bram tej ostatniej dla żydowskiej imigracji.

Niemcy przed katastrofą gospodarczą

Berliński korespondent „New York Times“ zajmuje się w obszernej korespondencji trudnościami gospodarczymi Trzeciej Rzeszy, stwierdzając: „Gdyby się ludność niemiecka mogła oderwać chociażby na jeden moment od politycznej sytuacji, która ją zupełnie absorbuje i gdyby się zainteresowała kryzysem gospodarczym, zwłaszcza groźącym brakiem chleba, musiałaby stracić resztki swego optymizmu... Perspektywy są naprawdę bardzo groźne“.

Korespondent podkreśla, że żniwa tegoroczne mniejsze będą o 23 procent w porównaniu z żniwami zeszłorocznymi. Niemcy zeszłego roku pokryły 90 procent swego zapotrzebowania zboża, w tym roku będzie musiało się importować 20 procent zapotrzebowania. Eksport niemiecki, który w r. 1932 wynosił 26 procent produkcji światowej, wynosi obecnie tylko 14 procent; kiepskie żniwa tegoroczne nasuwają najpoważniejsze trudności dla Hitlera.

Protest miast francuskich przeciw uczczeniu pamięci Hindenburga

Rząd francuski dla uczczenia pamięci zmarłego prezydenta Rzeszy niemieckiej zarządził, by we wszystkich miastach francuskich spuszczono na znak żałoby na publicznych budynkach flagi do połowy masztu. Do tego zarządzenia rządu nie zastosował się cały szereg miast francuskich, a między nimi Le Havre. Mer miasta, znany poseł radykalny Leon Meyer zwrócił się do prefekta departamentu z listem, w którym uzasadnił, dlaczego nie stosował się do zarządzenia rządu. Po krótkim wstępie pisze mer miasta Le Havre:

„Żałuję, że nie mogę się przyłączyć do zarządzonej żałoby spowodu śmierci marszałka Hindenburga. Nie mogę zapomnieć, że za czasów jego prezydentury zastrzelono i zamknięto w obozach koncentracyjnych ludzi, pochodzących tak z warstwy mieszczańskiej jak i klasy robotniczej, i że zmarły swym autorytetem usankcjonował wszystkie zbrodnie, które miały miejsce. Flagi na ratuszu i publicznych budynkach miasta nie zostaną spущone do połowy masztu. Śmierć marszałka Hindenburga nie może być dla nas ani dniem radości, ani dniem smutku“.

Religia germańska

Marszałek Hindenburg wybrał się w podróż, z której jeszcze żaden śmiertelnik nie wrócił. Hitler natomiast zadekretował, że sędziwy marszałek zamieszkał w Walhalli. Co o tym powrocie do pragermańskich czasów sądzi świat cywilizowany, wyczytać można w artykule znanego publicysty francuskiego Gallusa w „Intransigeant“:

„A teraz, sławą okryty marszałku wejdź do Walhalli!“ Tak zakończył kanclerz Rzeszy Hitler swą mowę nad grobem Hindenburga. Walhalla jest rajem germańskich wojowników, marzących i po śmierci dalej o wesołej wojence. Gdy my nad trumną zmarłego mówimy o niebie, to myślimy o

miejscu wiecznego odpoczynku, w spokoju i ciszy. Czy Niemcy są jeszcze wciąż tak dalece zacofani, że są zdania, iż nawet śmierć nie kończy marnych sporów ziemskich i tych nędznych ambicji, i że zmarli nawet na tamtych świecie znajdują radość jedyną w szeregu broni? Co za dziwna i prymitywna religja! Ale biskup Reichwehry pastor Pohrmann zabrał głos po Hitlerze. Czy mówił tak jak chrześcijanin, uznający ideał chrześcijański, czy głosił pokój na ziemi, a po śmierci oczyszczenie duszy ze wszystkich ziemskich namiętności? Nie. Dziwnie powiedział słowa. „Małi ludzie — powiedział — muszą mieć małego Boga — Wielcy ludzie, dźwigający wielką odpowiedzialność muszą mieć Boga potężnego, żywego“. Czy to heretyckie gładzenie znaczyć ma, że Hitler jest Bogiem i że każda religja uznaje jako pierwszy swój dogmat obowiązek czci dla Hitlera? Słyszeliśmy to zdanie już częściej z ust rozgłaszanych pastorów, którzy widzą w Hitlerze nowego Chrystusa. W licznych mózgach niemieckich szaleje delirjum. Zauważmy jeszcze, że kanclerz mimowoli dał wyraz nadziei, że kiedyś wreszcie zaistnieje możliwość, by naród niemiecki znalazł szczęście pokoju. Możemy stwierdzić, że ta możliwość już istnieje, ale lud niemiecki musi wreszcie oświadczyć gotowość szczerzej współpracy z innymi narodami, rezygnując ze swych planów zdobywczych.

Kontrola wywozu pierza i puchu

W związku z potrzebą ustanowienia nadkontroli wywozu pierza i puchu, Związek Izb wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o powierzenie nadinspekcji nad eksportem omawianego artykułu głównemu inspektorowi wywozu jai, co zdaniem Związku Izb, przyczyni się do potania kosztów nadkontroli pierza i puchu, usuwając potrzebę utworzenia oddzielnego aparatu. Niezwłocznie po zaakceptowaniu przez Mi-

Tort owocowy



sporządzony za pomocą proszku

do pieczenia **Backin** Dra. Oetkera

Składniki: 125 g. masła, 2 jaja, 10 deka cukru, ¼ paczki proszku do pieczenia „Backin“ Dra Oetkera i 30 deka mąki.

Sposób przyrządzania: Utrzeć jaja z cukrem na pianę, dodać część mąki, zmieszanej z proszkiem do pieczenia „Backin“ Dra Oetkera, wyrobić ochłodzone masło starannie rękoma z resztą mąki i wymieszać wszystko rozwałkować ciasto na plaster grubości 1 centymetra. Ciasto piecze się w tortownicy, starannie wysmarowanej masłem i posypanej tartą bułką, na średnim ogniu, przez pół godziny na kolor jasno brunatny. Z ilości tej można przyrządzić trzy ciasta. Spody tortu obłożyć można konfiturą z agrestu, truskawek, czereśni, wiśni, śliwek lub t. p. Można też zagęścić sok owocowy mączką „Gustin“ Dra Oetkera i poleć nim na gorąco tort. Torty można przechowywać przez kilka dni, polewa lub obkłada się je konfiturą dopiero w dniu użycia.

Żądajcie u swego kupca lubianych przepisów „F“ Dra Oetkera

Cena 40 groszy

Dr. A. Oetker.



Holandja oburzona na wyrok hitlerowskiego „trybunału ludowego“

Socjalista holenderski Spansiev zasądzony został przez hitlerowski trybunał „ludowy“ na dwa lata więzienia. Wyrok ten wywołał w całej Holandji obrzymie oburzenie. Spansiev zasądzony został za zdradę stanu wobec Niemiec, dokonaną na ziemi holenderskiej, ponieważ wydawał i rozszerzał w Holandji niemieckie czasopismo atyhitlerowskie „Freie Presse“, które w międzyczasie przestało wychodzić. Potem wyjechał w celach prywatnych do Niemiec, gdzie został aresztowany; trzymano go przez kilka miesięcy w więzieniu, ponieważ nie chciano sprawy przekazać zwykłemu sądowi niemieckiemu, któryby musiał uwolnić go od winy. Dopiero w 9 miesięcy po aresztowaniu Spansieva powstały tzw. trybunały ludowe, a przez jeden z tych trybunałów został Spansiev zasądzony na dwa lata więzienia. Oskarżony powołał holenderskiego adwokata jako swego obrońcę, ale adwokata tego nie dopuszczono i wyznaczono mu obrońcę z urzędu. Nie dopuszczono też do rozprawy dziennikarzy holenderskich, ponieważ rozprawa była tajna. Nawet holenderski organ antyrewolucyjny „De Standart“ daje wyraz swemu oburzeniu i apeluje do rządu holenderskiego, by interwenjował w sprawie Sansieva.

SWASTYKA NA KOŚCIELE

„Frankfurter Ztg.“ donosi, że w miejscowości Holtzhaleben w powiecie Sonderhausen w Turynji wykonano obecnie budowę kościoła ewangelickiego. Na wieży kościoła umieszczona będzie złota swastyka. Będzie to pierwszy kościół w Niemczech, ozdobiony swastyką.

NIE TRZEBA NOWYCH GLEICHSCHALTOWANYCH PISM!

Ponownem rozporządzeniem prezydenta izby prasowej Rzeszy przedłużony został do dnia 31 marca 1935 roku zakaz, wydany w grudniu ub. r. w sprawie zakładania nowych wydawnictw i wszelkiego rodzaju czasopism.

ministerstwo powyższego projektu, główny inspektor przystąpi do zbadania urządzeń istniejących wytwórni oraz zapozna się z systemami kontroli w okręgach poszczególnych Izb, a to celem opracowania regulaminu nadkontroli i kontroli pierza i puchu, zapewnijającego jej ujednoczenie i wzmocnienie. Ponadto jest projektowane urządzenie dla inspektorów szeregu wykładów z zakresu technologii celem zapoznania ich z ostatnimi ulepszeniami, stosowanymi przy praniu i oczyszczaniu pierza.

Oczem winien wiedzieć rzemieślnik

Według postanowień prawa przemysłowego z roku 1927 za przemysł uważa się wszelkie zatrudnienie zarobkowe, lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe (art. 1-szy). A zatem każde zajęcie przemysłowe, wykonywane „samoistnie i zawodowo“ podlega przepisom prawa przemysłowego. Z treści wyżej cytowanego art. 1-go prawa przem. wynika, że zajęcie przemysłowe, niewykonywane „samoistnie i zawodowo“ nie podlega przepisom ust. przem.

Artykuł 7-my prawa przemysłowego ustala, że kto rozpoczyna prowadzenie przemysłu ze stałą siedzibą, powinien donieść o tem równocześnie władzy przemysłowej I-ej instancji, która potwierdzi bez zwłoki odbiór zgłoszenia, jeżeli wydaniu tego potwierdzenia nie sprzeciwiają się przepisy prawa przemysłowego, co do ograniczeń rozpoczęcia prowadzenia przemysłu

Jest to zasada ogólna, dotycząca każdego zajęcia przemysłowego, a więc i rzemiosła.

Jeżeli jednak chodzi o rzemiosło, to wedle art. 144 prawa przemysłowego należy jednocześnie ze zgłoszeniem wykazać przed władzą przemysłową I-ej instancji posiadanie uzdolnienia zawodowego. W myśl przeto art. 7 i 144 prawa przemysłowego, kto rozpoczyna prowadzenie warsztatu winien jednocześnie ze zgłoszeniem wykazać przed władzą przemysłową I-ej instancji, że posiada uzdolnienie zawodowe do prowadzenia danego rodzaju rzemiosła.

DOWÓD UZDOLNIENIA.

W myśl art. 145 za dowód posiadania uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła uważa się:

1) uprawnienie do używania tytułu majstra (posiadanie dyplomu mistrzowskiego, wydanego przez cech rzemieślniczy przed rokiem 1927, albo dyplomu mistrzowskiego, wydanego przez izbę rzemieślniczą).

2) świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego w połączeniu z świadectwami conajmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła.

3) świadectwo złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych.

Nadto za dowód uzdolnienia uważane bywa świadectwo ukończenia szkół technicznych, albo egzaminów, złożonych przed władzami egzaminacyjnymi, które wskażą odnośne rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami i wreszcie ukończenie szkół technicznych, szkół zdobniczych i przemysłu artystycznego po odpowiedniej praktyce.

PRAWA NABYTE.

Na zasadzie art. 198 ust. 4 prawa przemysłowego za dowód uzdolnienia zawodowego uważać na-

leży świadectwo przemysłowe, wykupione za rok 1927 i zaświadczenie odnośnego urzędu gminnego, że dana osoba prowadziła samoistnie rzemiosło przed wejściem w życie prawa przemysłowego z roku 1927.

Nadto zgodnie z art. 198 ust. 5 w okresie 5-cio letnim po dniu wejścia w życie prawa przemysłowego, a więc do dnia 15 grudnia 1932 r. należało uważać za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła także zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzające, że odnośna osoba pracowała u rzemieślnika, prowadzącego samoistnie dane rzemiosło bezpośrednio przed zgłoszeniem przez lat 5.

ZWOLNIENIE OD OBOWIĄZKU WYKAZANIA DOWODU UZDOLNIENIA (DYSPENZA).

Niezależnie od tego, zgodnie z art. 146 prawa przemysłowego władze przemysłowe II-ej instancji (Województwo) mają prawo zwalniać poszczególne osoby od obowiązku wykazania dowodu uzdolnienia, o ile osoby te w inny, wystarczający sposób wykazują posiadanie odpowiedniego uzdolnienia zawodowego w danym rzemiosle.

KTO MOŻE ZAREJESTROWAĆ WARSZTAT RZEMIEŚLNICZY?

Wobec powyższego stanu prawnego należy stwierdzić co następuje:

Do dnia 15 sierpnia 1934 r., t. j. od czasu, kiedy wejdzie w życie nowela do ustawy przemysłowej z dnia 10 marca 1934 r. mogą zarejestrować swoje warsztaty osoby, które:

a) posiadają świadectwo przemysłowe za rok 1927 i zaświadczenie odnośnego urzędu gminnego, stwierdzające, że prowadziły warsztat rzemieślniczy przed rokiem 1927.

b) o ile w roku 1927 osoby, o których mowa, pracowały same, wzgl. przy pomocy najwyżej jednej siły najmniej, a zatem zgodnie z art. 8 p. 5 ustawy o p. p. nie miały obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego, winny one w miejsce świadectwa przemysłowego przedłożyć zaświadczenie odnośnego urzędu gminnego, stwierdzające, że prowadziły warsztat rzemieślniczy bez żadnej pomocy, wzgl. przy pomocy najwyżej jednej siły najmniej, już przed rokiem 1927.

Osoby wymienione wyżej w p. a i b wnoszą przeto podania do władzy przemysłowej I-ej instancji (starostwo, a w m. Krakowie, Warszawie, Wilnie, Lwowie Wydział Przemysłowy Magistratu). Do podania tego załączają osoby wymienione pod a: świadectwo przemysłowe za rok 1927, oraz zaświadczenie urzędu gminnego, natomiast osoby wymienione pod b. tylko zaświadczenie urzędu gminnego.

Warsztaty, zgłoszone przed 15 sierpnia 1934 r. będą zarejestrowane, jeśli chodzi o warsztaty istniejące przed wejściem w życie prawa przemysłowego z roku 1927 bez opinii odnośnej izby rze-

PROSZKI
„KOWALSKINA“
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
**BÓLACH
GŁOWY**
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
„SERCE W DIERŚCIENIU“
FABRYKA CHEM-FARMAK. A. KOWALSKI, WARSZAWA



mieślniczej, zaś po 15 sierpnia 1934 r. opinia izby rzemieślniczej będzie już konieczną.

Wprawdzie artykuł 198 ust. 5 prawa przemysłowego stracił swą aktualność 16 grudnia 1932 r. Biorąc jednak pod uwagę intencję ustawodawcy, który przez wprowadzenie art. 198 ust. 5 chciał niewątpliwie dać możność usamodzielnienia się w rzemiosle tym pracownikom rzemieślniczemu, którzy w okresie 5-ciu lat pracowali u samoistnych rzemieślników, izby rzemieślnicze ustaliły praktykę, że o ile starający się o kartę rzemieślniczą przedkłada zaświadczenie 5-cio letniej nieprzerwanej pracy u samoistnego rzemieślnika, odnośna izba rzemieślnicza wydaje mu opinię przychylną na podstawie której władza przemysłowa II-giej instancji wydaje kartę rzemieślniczą drogą dyspensy z art. 146 prawa przemysłowego.

Te osoby wnoszą podanie do władzy przemysłowej II-ej instancji (Urząd Wojewódzki, a w m. st. Warszawie Wydział Przemysłowy Magistratu) oraz do właściwej izby rzemieślniczej.

UWAGA NA TERMIN 15 SIERPNIA.

Z całym naciskiem należy wskazać na to, że do dnia 15. 8. 1934 r. można najpierw otworzyć zakład rzemieślniczy i dopiero po otwarciu zgłosić otworzenie zakładu i jednocześnie ze zgłoszeniem wykazać uzdolnienie zawodowe. Jeżeli starający się zgłasza, że prowadzi warsztat rzemieślniczy i wykazuje uzdolnienie zawodowe, to choćby, ono zostało uznane przez władze przemysłowe za niedostateczne, może starający się bronić w dalszym ciągu w postępowaniu administracyjnym aż do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, mając w ten sposób możność dalszego prowadzenia swego warsztatu. Natomiast po 15. 8. 1934 r. sytuacja będzie już zmieniona i zakład nowo-zgłoszony, aczkolwiek prowadzony już od dłuższego czasu, może być potraktowany jako nowo-otwarty, co w konsekwencji w razie odmowy zarejestrowania z powodu braków w przedłożonym uzdolnieniu zawodowym, może spowodować zamknięcie zgłoszonego warsztatu.

W podaniu o kartę rzemieślniczą winien starający się dokładnie wskazać od jakiego czasu prowadzi samoistnie warsztat rzemieślniczy, jest to bowiem zarówno ze względu na ewentualne prawa wyborcze (okres 3-letni potrzebny do uzyskania prawa wyborczego do izby rzemieślniczej), jak i ewentualne prawo poddania się egzaminowi mistrzowskiemu).

Z „BAGATELI“.

Gościnne występy „Zydowskiej Bandy“

Po niedawnych występach „Araratu“ zjechała do nas wesoła rozśpiewana roztańczona „Banda“. Możemy więc porównać oba rozpyłacze humoru na ulicy żydowskiej. Wyglądać to napewno będzie jak paradoks, jeśli stwierdzić, że „Banda“ ma oblicze bardziej wyraźne. Żadnego niema programu artystycznego, nie hołduje żadnemu „izmowi“, nie chce być żadną kapliczką jakiegos kierunku, a chce przedewszystkiem bawić całą publiczność. A więc i smakoszów i te warstwy, które przychodzą do teatru nieobciążone żadnym bagażem dociekań czytelni pretensyj literacko-artystycznych, by się uśmieć serdecznie i oderwać od tak dokuczliwych trosk życia codziennego. „Ararat“ natomiast uśmiechał się jednym okiem w stronę pretensyj literacko-artystycznych a drugim mrugał do nas figlarnie dając nam do zrozumienia, że nie potrzebujemy się tych pretensyj zbyt obawiać, bo i element zabawy jest uwzględniony w dużej mierze. Tej dwutorowości nie posiada „Banda“ i dlatego jest bardziej naturalna. Wiemy z góry, czego się po niej spodziewać możemy, że mieć będziemy godziwą zabawę w oprawie artystycznej.

O tej naturalności „Bandy“ świadczy jeszcze jeden moment: W programie „Bandy“ znajdujemy mnóstwo aluzji do Palestyny, podczas gdy w „Araracie“ nie znajdziecie czegoś podobnego. Wiemy dobrze, że Palestyna zrosła się już organicznie z rzeczywistością żydowską i że ulicy żydowskiej

bez ech palestyńskich już sobie wyobrazić nie można, dlatego niemiłe nas dziwiło w programach „Araratu“ to śmieszne lekceważenie sobie Palestyny. Twórcy „Araratu“ mogą być pro domo sua antysjonistami, nikogo to ani nie grzeje ani nie żębi, ale teatrzyk rewjowy, żyjący z Palestyną na stopie wrogiej, albo nawet ją ignorujący, jest w gruncie rzeczy tworem tylko pokracznym, nie mającym żadnej racji bytu.

Pozatem w „Bandzie“ panuje tensam rozmach, tasama brawura, tensam wigor które znamy dobrze z poprzednich występów. Prym jak zawsze wiecie pani Grosberg która wprost rozsądza scenę swym temperamentem i wybija się nawet we finałach zespołowych na pierwszy plan. Że jest jedyną w scenkach rodzajowo-charakterystycznych, że jej w tej dziedzinie nietylko nikt zastąpić, ale dorównać nie potrafi, wiemy doskonale. Teatrzyk rewjowy, który ma w swym zespole Chanę Grosberg, nie potrzebuje się obawiać ani upału, ani deszczów, ani wogóle innej koniunktury. A jeśli jeszcze jest w tem szczęśliwym położeniu, że może rzucić na deski teatru p. Malw. Rappel, powodzenie jest „murowane“ bo żywa jak rzeź ta artystka umie nietylko śpiewać i tańczyć, ale potrafi też zdobyć się na siłę ekspresji, by oddać nam tak silny poemat Luckiego, p. t. „Kolej“. Trzecia w gronie p. Liljana jest miłutką i czarującą artystką, jest rozkosznym dzieckiem „Bandy“.

Sily męskie, są jak zawsze, bardzo solidne. A więc p. Kac jest bajecznym „badchenem“ i doskonałym aktorem charakterystycznym w czem dorównuje mu w zupełności p. Lederman. Oba

znają publiczność i wiedzą jak i czem ją mogą bawić. Rzetelnym artystą jest też p. Rotman, o którego szlachetnych ambicjach świadczy z siłą wykonany „Marsz wojenny“ Jasińskiego. Dobrym nabytkiem dla „Bandy“ jest nasze dziecko krakowskie, p. Liebgold, który umie nietylko śpiewać sentymentalne piosenki, ale w numerze „Egzamin“ stworzył doskonale pomyślaną i konsekwentnie utrzymaną groteskową figurę sędziego. Wogóle ten numer, w którym pozatem występowali jeszcze p. Grosberg, Lederman, Kac, Rotman i Marszałow, był bajeczną groteską i pyszną satyrą na cały nasz bałagan administracyjny.

Program, składający się z przeszło 20 numerów, był bardzo obfity. Może za obfity, może tu i ówdzie tempo było nieco powolne, ale całość zdobyła szturmem publiczność krakowską. Wyszczególnić przedewszystkiem należy numery: „W kinie“ z p. Grosberg i p. Fenigsteinem, solo p. Grosberg „Chana Jatebiedam“, pelen niepospolitego czaru duet „Kto się będzie śmiał“ na tle piosenki naszego Gebirtiga, wykonany przez p. Rappel i Liljanę — zresztą pocóż wymieniać pojedyncze numery, skoro należałoby właściwie odpisać cały program, opuszczając tylko niektóre numery.

Konferensjerem jest Fenigstein, który umie nietylko nawiązać kontakt z publicznością, ale jest doskonałym śpiewakiem i odtwórcą piosenek ludowych. Nie wolno nam wreszcie zapomnieć o dyrygencie p. Bejgelmanie, który nietylko energicznie w garści trzyma cały program, ale jest też przeważnie autorem kompozycji muzycznych „Bandy“.

M. K.

Dr. Bronisław Rost

NEUROLOG

p o w r ó c i ł i ordynuje

Basztowa 15 (wejście od ul. Kleparskiej)

od 3 — 5 pop. Telefon 128-75.

Djatermja. Elektryzacja.**KRONIKA**Wschód
słońca
4 m. 8Zachód
słońca
18 m. 49**SIERPIEN****NIEDZIELA**

1 Elul 5694

Tysiączne rzesze wycieczkó w Krakowie

Wczoraj o godzinie 7-ej odjechali z Krakowa delegaci na światowy zjazd Polaków z zagranicy z p. marszałkiem Raczkiewiczem na czele. Na dworcu goście żegnani byli przez komitet przyje-

cia z p. Jawnikiem Kuhnem i płk. Madeyskim. W Krakowie pozostali tylko uczestnicy zlotu młodzieży, którzy zwiedzają obecnie autobusami Kraków i okolice.

Stale rozmaitemi pociągami z różnych stron państwa przyjeżdżają nadal do Krakowa wycieczki jak z Czechosłowacji, Danii, Finlandji, Rumunii itd. Wycieczki po zwiedzeniu zabytków miasta odjeżdżają w rozmaitych kierunkach. Wszystkie te wycieczki witane są na dworcu przez radnego dra Kwiecińskiego, w zastępstwie prezydenta miasta.

W ten sposób w ostatnich dniach przewinęły się przez Kraków tysięczne rzesze turystów.

— **ZYDOWSKA AKADEMICKA KOLONJA WAKACYJNA W KUŹNICY NA HELU.** Na nieliczne wolne miejsca od 15 sierpnia na kolonji nadmorskiej w Kuźnicy na Helu przyjmuje zgłoszenia sekretarjat „Domu Zdrowia Akademika Żydowskiego“ we Lwowie, ul. Krasickich 18 a. Cudowna plaża nadmorska, pięciokrotny wspaniały wikt, ustalona słoneczna pogoda daje uczestnikom rękojmię przyjemnego spędzenia feryj. Uczestnicy kolonji korzystają ze znacznych zniżek kolejowych.

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.**

Fenia Waldmann Józef Wohlmuth
Biała-Bielsko Chrzanów
zarezerwowani w sierpniu 1934 r.

Wpisy do publicznych szkół doksztalających

W dniach 16, 17 i 18 bm. odbędą się wpisy do publicznych szkół doksztalających zawodowych oraz prowizoryczne wpisy do szkół doksztalających handlowych od godziny 6-tej do 8-mej wieczorem, a mianowicie zapisywać się mają:

1) Uczniowie pracujący w fabrykach maszyn w publicznej szkole doksztalającej zawodowej Nr. 6 (ślusarstwa maszynowego) Dz. Podgórze przy ul. Sokolskiej 1. 13 (szkoła powszechna im. Tadeusza Kościuszki).

2) Uczniowie pracujący w warsztatach ślusarskich bez urządzeń maszynowych lub z urządzeniami w małych rozmiarach w publicznej szkole doksztalającej zawodowej Nr. 7 (ślusarstwa budowlanego) Dz. Czarna Wieś przy ul. Konarskiego 1. 2/4 (szkoła powszechna im. Stefana Batorego).

3) Uczniowie pracujący w zakładach mechanicznych, w warsztatach budowy i naprawy samochodów oraz w warsztatach lotniczych, tokarze maszynowi i zegarmistrzowie w publ. szkole doksztalającej zawodowej Nr. 12 (szoferów i mechaników) przy ul. Szlak 1. 5 (szkoła powszechna im. św. Florjana).

4) Monterzy, instalatorzy i blacharze, kowale, odlewnicy i kotlarze w publicznej szkole doksztalającej zawodowej Nr. 1 przy ul. Krowoderskiej 1. 14 (szkoła powszechna im. św. Wojciecha).

5) Elektromonterzy i uczniowie pracujący w sklepach z aparatami radiowymi w państwowej szkole przemysłowej męskiej przy Alei Mickiewicza 1. 7 i 9.

6) Uczniowie pracujący w fabrykach mebli i warsztatach stolarskich w publicznej szkole doksztalającej zawodowej Nr. 10 (stolarstwa robowego i budowlanego) Dz. Półwieś zwierzynieckie ul. Słoneczna (szkoła powszechna im. dra Jordana).

7) Krawcy w publicznej szkole doksztalającej zawodowej Nr. 2 (dla uczniów krawieckich) przy ul. Lubomirskich (szkoła powszechna im. św. Mikołaja).

8) Krawcy i pokrewne zawody w publ. szkole doksztalającej zawodowej Nr. 3 (dla uczniów krawieckich) przy ul. Wąskiej (szkoła powszechna im. Kazimierza Wielkiego).

9) Kuśnierze i pokrewne zawody w publ. szkole doksztalającej zawodowej Nr. 23 (dla uczniów kuśnierskich) przy ul. Lubomirskich (szkoła powszechna im. św. Mikołaja).

10) Fryzjerzy w publ. szkole doksztalającej zawodowej Nr. 5 (dla uczniów fryzjerskich) przy ul. Miodowej (szkoła powszechna im. Dietla).

11) Szewcy i pokrewne zawody w publicznej szkole doksztalającej zawodowej Nr. 4 (dla uczniów szewskich) przy ul. Józefa Sarego 1. 27 (szkoła powszechna im. J. Śniadeckiego).

12) Malarze, witrażyści, cyzelerzy, rytownicy, rzeźbiarze, fotografowie, introligatorzy, mosiężnicy, srebrnicy, złotnicy, jubilerzy w publicznej szkole doksztalającej zawodowej Nr. 8 (rzemiosł artystycznych) przy ul. Miodowej (szkoła powszechna im. Kraszewskiego).

13) Murarze, kamieniarze, lakiernicy, kaflarze, szklarze, kominiarze, sztukaterzy itp. w publ. szkole doksztalającej zawodowej Nr. 9 (rzemiosł budowlanych) przy ul. Szlak 1. 5 (szkoła powszechna im. św. Florjana).

14) Rzeźnicy, masarze, piekarze, cukiernicy, restauratorzy, szynkarze itp. w publicznej szkole doksztalającej zawodowej Nr. 14 (dla zawodów spożywczych) przy ul. Wygoda — Barak (szkoła im. św. Jana Kantego).

15) Uczniowie zawodu drukarskiego i litograficznego w publicznej szkole doksztalającej zawodowej Nr. 15 (dla uczniów drukarskich i litograficznych) przy ul. św. Krzyża 21.

16) Ogrodnicy w publicznej szkole doksztalającej zawodowej Nr. 24 przy ul. Rakowickiej (Za kład Lubomirskich).

17) Praktykanci handlowi do klas I, II i III w szkole im. św. Jana Kantego, Barak ul. Wygoda.

18) Uczeń krawiecki i modniarskie do klas: I, II i III w szkole im. Zbigniewa Oleśnickiego, Rynek Kleparski 1. 18.

19) Uczeń pracujący w szwalniach do klas: I, II i III w szkole im. Zygmunta Krasieńskiego, pl. Matejki 1. 11.

20) Uczeń innych zawodów przemysłowych do klasy: I, II i III w szkole przy ul. Dietlowskiej (Barak).

21) Praktykantki handlowe do klas: I, II i III w szkole im. Jana Kochanowskiego, ul. Loretańska 1. 16.

Przy wpisach winien każdy uczeń wykazać się ostatniemi świadectwem szkolnym oraz świadectwem pracodawcy i nową książeczką kontrolną z fotografią, która będzie służyć równocześnie do uzyskania ulg kolejowych.

W myśl art. 15 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, do szkół doksztalających powinna się zapisywać młodzież, która wypełnia obowiązek szkolny, a nie uczęszcza do żadnej szkoły, a nawet nie jest wpisana do terminu.

Magistrat wzywa majstrów oraz kupców, aby dopilnowali wpisania się swoich uczniów (terminatorów lub praktykantów) i uczenie w terminie wyżej oznaczonym do powyższych szkół, a to pod rygorem skutków art. 126 rozp. Prez. Rzpłt. z dnia 7 czerwca 1927 Dz. u. p. Nr. 53, poz. 468, tj. pod zagrożeniem grzywny od 10 do 1.000 zł, względnie aresztu do dni 14-tu.

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przyspiałych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym, chorobliwym podnieceniu, zaleca się przez kilka dni zrana naczęzo szklanke naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. — Zalecana przez lekarzy.

DZIEŃ POLITYCZNY**Nowe sensacje litewskie**

Po przerwie prasa litewska znowu zaczyna omawiać stosunki polsko-litewskie. „Lietuvos Zinios“ zamieszcza artykuł, w którym twierdzi, że już przed rokiem sprawa nawiązania stosunków z Polską była aktualna. „Po upływie pierwszego roku — pisze „Lietuvos Zinios“ — nie jest tajemnicą, że po zamieszkaniu w Kownie korespondenta jednego z pism warszawskich w lipcu 1933 roku odwiedził marsz. Piłsudskiego w Pikiliszkach wybitny przedstawiciel obozu rządzącego w Litwie dr. Szaulis. Dr. Szaulis mówił, że jest zadowolony z wyników rozmowy. Po tej pierwszej wizycie nastąpiła wizyta b. premiera Prystora w Kownie.

Obecnie oczekiwana jest jego druga wizyta w stolicy Litwy. O ile ona nastąpi będzie miała inny charakter. Celem nowej wizyty będzie znalezienie wspólnego języka, który dopomógłby do opracowania wspólnych, możliwych do przyjęcia przez obie strony, podstaw unormowania stosunków.

„Lietuvos Zinios“, który zamieszcza cały artykuł w formie korespondencji z Warszawy, pisze, że punktem wyjścia tych rokowań nie byłby dotychczasowy punkt, tj. „nie odamy Wilna“. Przyszłe rokowania mogą się toczyć na innej płaszczyźnie, którą sprecyzować nawet w przybliżeniu jest bardzo trudno. Wszystko trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Kowieński dziennik „Lietuvos Aidas“ w obzeronym artykule, omawiającym pobyt ministra spraw zagranicznych Łozorajtisa w Moskwie, polemizuje ze stanowiskiem Polski w sprawie Wilna i wskazuje, że rozpuszczane przez Polskę wiadomości, jakoby polsko-sowiecki pakt o nieagresji zmienił stanowisko Rosji w sprawie wileńskiej, nie odpowiada prawdzie.

Gazet ta twierdzi, jakoby komisarz dla spraw zagranicznych Litwinow oświadczył ministrowi Łozorajtisowi, że rząd sowiecki, jak i poprzednio, uznaje prawa Litwy do Wileńszczyzny. Pogłoska ta brzmi fantastycznie.

O nastrojach antypolskich w społeczeństwie litewskim pisze katowicka „Polonia“:

„Jakikolwiekby były plany rządu kowieńskiego, pewnym jest, że masy litewskie nie chcą, słysząc o wznowieniu choćby bardzo luźnej unji polsko-litewskiej, o czym się czasem przebąkiwało. Historjografia litewska stale utwierdzała naród w przekonaniu, że unja z Polską była źródłem wszelkich nieszczęść. Litwa była sobie silnym i zdrowym wewnątrznie państwem, podbiła ziemie ruskie, ale niestety połączyła się z Polską i odtąd zagnieździły się na Litwie swary, swawola i anarchja, szlachta spolszczyła się i zerwała łączność z ludem, państwo źle przez Polaków rządzone osłabło i w końcu Polska i Litwa stały się łupem zaborców — oto krótki sens wywodów historyków litewskich. Witoldowi do największych zasług zalicza się to, że opierał się „polonizacji“ Litwy i chciał unję rozzerwać. Z tego też powodu nienajgorzej imię posiada książę Janusz Radziwiłł z „Potopu“, który chciał się oprzeć o Szwecję, będąc — jak się to dzisiaj mówi — zwolennikiem „orientacji skandynawskiej“.

Gdy takie poglądy są wtłaczane w głowy młodzieży, czy można mówić o wspólnym prezydencie, czy choćby naczelnym wodzu, o przymierzu wojskowym? A jednak takie nadzieje jeszcze są i tem sobie niektórzy tłumaczą, że — jest to dość śmiała hipoteza — sprawa konstytucji nie posuwa się naprzód, dopóki nie będzie wyjaśnione zagadnienie litewskie. Faktem jest, że pogłoski o wznowieniu prac nad konstytucją, o sesji nadzwyczajnej zbiegają się z plotkami o pomyslnych szansach porozumienia z Litwą. Pojawiają się i mlkają, bo sytuacja jeszcze jest niewyjaśniona“.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 8. Giełda nieczynna.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 11. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.18 i pół, przy tendencji utrzymane. W godzinach wieczorowych wymienia no orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.19 oraz 5.21 w towarze przy tendencji mocniejszej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 11. 8. Ceny transakcyjne: Żyto nowe i stare zdadne do przemiału 195 ton 17.75, pszenica 15 ton 20.75, 30 ton 21, 30 ton 21.10, 75 ton 21.15, 15 ton 21.25, 15 ton 21.50, owies nowy 30 ton 16.75 30 ton 16.65, 15 ton 16.50. Ceny orientacyjne: pszenica 20.75—21.25. Reszta bez zmiany. Ogólne u-sposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20, Londyn 15.41 i jedna czw., Nowy Jork 302.50, Bruksela 71.90, Medjolan 26.27, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.40, Berlin 119.60, Wiedeń oficjalny 72.73, Wiedeń noty 56.70, Sztokholm 79.47, Oslo 77.45, Kopenhaga 68.83, Praga 12.73, Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.80, Japonia 92. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1870, w Zurychu dol. 67.25 przy tendencji utrzymanej.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 8. Kursy otwarcia: Dillonowska 83.50, Stabilizacyjna 115, Dolarowa 70.75, Warszawska 62, Śląska 64. Kursy zamknięcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 115.75, Dolarowa 70.75, Warszawska 62, Śląska 64. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 8. Kursy otwarcia: Berlin 39.60, Londyn kabel 5.09 i trzy czw., Paryż 667 i pięć ósmych, Zurych 33.07, Rzym 8.69, Amsterdam 68.58. Kursy zamknięcia: Berlin 39.60, Londyn kabel 5.08 i pięć ósmych, Paryż 666 i trzy czw., Zurych 32.98, Rzym 8.68, Amsterdam 68.43. Tendencja słabsza.

Chrzanów uczcił rocznicę wymarszu Legionów

Podziękowanie dla rodziny Loewenfeldów

Chrzanów, 11. 8. PAT. Jak już donosiliśmy, na onegdajszym uroczystym posiedzeniu rady miasta Chrzanowa uchwalono dla uczczenia ś.p. majora Franciszka Kruka-Grzybowskiego, dowódcy 2-go plutonu I-szej Brygady L. P. przemianować ulicę Nową na ul. Majora Franciszka Kruka-Grzybowskiego. Na tem samym posiedzeniu przyznano Związkowi Legionistów 1 hektar ziemi w dzielnicy Brzózki pod budowę „Osiedla Legionowego“. Postanowiono również w ścianie budynku „Sokoła“ przy ul. Sokoła, wmurować pamiątkową tablicę marmurową z nazwiskami legionistów miasta Chrzanowa.

Z kolei burmistrz miasta Chrzanowa pos. Tadeusz Gdula wyraził cześć dla rodziny Loewenfeldów za złożony w roku 1914 datek na wojsko polskie w sumie 100.000 koron.

Wojska czerwone atakują Fu-Czeu

Londyn, 11. 8. (PAT). Korespondent Reutera donosi: W związku z posuwaniem się oddziałów komunistycznych ku przedmieściom Fu-Czeu, w mieście ogłoszono stan alarmowy. Chińskie oddziały rządowe zdołały odeprzeć ataki komunistów na przedmieście Peiling.

Wielki strajk w konsorcjum Mellona

Waszyngton, 11. 8. (PAT). Związek zawodowy robotników przemysłu aluminiowego ogłosił strajk we wszystkich zakładach „Aluminium Company“, należących do konsorcjum Mellona. Do strajku przystąpiło 15.000 robotników, pracujących w 7-u zakładach.

Spór o „Rasputina“ zakończony kompromisem

Nowy Jork, 11. 8. (PAT). Towarzystwo filmowe „Metro Goldwyn Mayer“ i przedstawiciele ks. Jusupowej doszli do porozumienia, na zasadzie któ-

Aleksander Lednicki — ofiara afery żyrardowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 8. (Sin). Ś. p. Aleksander Lednicki mieszkał przy ul. Piusa XI. nr. 3 na pierwszym piętrze w 5-pokojowym mieszkaniu. Dziś o godzinie 6-tej rano, gdy córka dozorky wyszła przed dom, zauważyła na asfalcie zwłoki mężczyzny w bieliźnie. Z rozbitej głowy płynęła krew. Okno sypialni było otwarte. Zgon nastąpić musiał między godziną 3 a 4. Z opowiadań służby wynika, że ś. p. Lednicki zdradzał w ostatnich dniach silne zdenerwowanie. Wczoraj powrócił do domu wcześniej i pracował do późnej nocy. O godzinie 12-tej udał się na spoczynek, długo jednak widocznie nie mógł zasnąć, gdyż, jak opowiada gospodyni, do godziny 3-ciej nad ranem świeciło się w jego sypialni światło.

Dziś o godz. 9-tej rano przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła, że przyczyną śmierci było zmiążdżenie podstawy czaszki.

Ś. p. Lednicki mieszkał sam w 5-pokojowym mieszkaniu. Prócz niego była tylko służba.

Zaznaczyć należy, że wczoraj, na dzień przed samobójstwem Lednickiego, ukazał się w „Expresie Porannym“ artykuł, zatytułowany „Patrioci z Petersburga i Wiednia. — Kto pośredniczył w aferze żyrardowskiej“.

W artykule był następujący ustęp: „Mało im jednej ojczyzny, nawykli mieć dwie. Niektórzy, dożywszy późnego wieku, mogliby dojść do grobu w pełni uznania i szacunku. Niestety wziął w nich górę sentyment do „gotowy“. Starość przytępiła w nich poczucie granicy co ujdzie i nie ujdzie.“

Artykuł kończył się całkiem wyraźną aluzją: „Sic transit gloria Alexandri“.

W świetle tego artykułu samobójstwo ś.p. Lednickiego staje się dość zrozumiałe, tembardziej, że artykuł był inspirowany. Było publiczną tajemnicą, że ś.p. Lednicki pośredniczył w rokowańiach o umowę żyrardowską, którą na łamach o-

ficjalnej „Gazety Polskiej“ określono jako „parazytując“.

Ś.p. Al. Lednicki urodził się w r. 1866 w Rosji. Szkoły i uniwersytet ukończył w Moskwie, gdzie otworzył kancelarię adwokacką, która cieszyła się dużym powodzeniem. W r. 1905 wybrany został do I. Dumi z ramienia partji kadetów, której był członkiem komitetu centralnego wraz z Babiańskim i Petrażyckim. Po podpisaniu odezwy, wzywającej do nieplacenia podatków i niedawania rekruta, musiał wycofać się z czynnego życia politycznego i zajmował się wyłącznie adwokaturą. Nie zrywał jednak kontaktu z Polską i przyczynił się do rozwoju polskiej partji postępowo-demokratycznej.

W roku 1912 podczas bojkotu Żydów, zorganizowanego przez Dmowskiego, próbował wpłynąć na poprawę stosunków polsko-żydowskich w b. Kongresówce. Podczas wojny bierze ś.p. Lednicki żywy udział w akcji pomocy dla uchodźców, a w roku 1917 zostaje mianowany przedstawicielem Rady regencyjnej w Moskwie.

Następnie wraca do kraju, gdzie bierze żywy udział w życiu społecznym i politycznym, stojąc blisko obozu rządowego. W roku 1928 wybrany zostaje na członka Trybunału Stanu.

W ostatnich latach ś.p. Lednicki odsunął się od spraw politycznych, poświęcając się przede wszystkim sprawom gospodarczym, jako radca prawny w szeregu wielkich przedsiębiorstw finansowych i przemysłowych. Był też przedstawicielem mniejszości polskiej w towarzystwie zakładów żyrardowskich.

Ś.p. Aleksander Lednicki osierocił córkę Szczyt-Lednicką znakomitą rzeźbiarkę oraz syna Wacława, profesora literatury rosyjskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Trzeci uczestnik zuchwałego napadu na bank dobrowolnie oddał się w ręce policji

Katowice, 11. 8. (K). Energiczne śledztwo i doskonale zorganizowany pościg, zmierzający do ujęcia trzeciego członka bandy, która dokonała 15-cie amerykańskiego napadu na bank w Świętochłowicach, doprowadziły do ujęcia ostatniego członka zuchwałej bandy, Pawła Szampera. Podczas poszukiwań tego bandyty, policja aresztowała jego brata, który znał miejsce pobytu bandyty, lecz nie chciał go wyjawiać. Bratu temu policja zakomunikowała, że o ile nie zdradzi miejsca w którym się ukrywa Paweł, aresztuje całą jego rodzinę. Brata bandyty po tem oświadczeniu wypuszczono na wolność, z tem jednak, że do godziny 21-ej dnia wczorajszego nakłoni bandytę do dobrowolnego zgłoszenia się w policji. Wczoraj do posterunku policji w Nowym Bytomiu Pa-

weł Szampera zgłosił się dobrowolnie. Podczas wstępnej przesłuchania zeznał on, że po napadzie na bank ukrywał się w lasach Halemby koło Nowej Wsi.

Wczoraj około godz. 7-ej chciał on w pobliżu przejścia granicznego Karol Emanuel przedostać się do Niemiec. Został jednak silnie obstawiony granicę, co nastąpiło na skutek polecenia władz śledczych, które przewidywały, że Szampera będzie chciał przedostać się do Niemiec. Bandyta wrócił do swej kryjówki w lesie. Zapytywany o rewolwer oświadczył, że po napadzie odrzucił go, zaś co do pieniędzy to twierdzi, że je zgubił. Aresztowanego bandytę przekazano do dyspozycji władz sądowych w Chorzowie.

Ks. Pszczyński nie przestaje wnosić skarg do Ligi Narodów

Katowice, 11. 8. (K). W związku z ostatnimi zajęciami przez Urząd Skarbowy w dobrach ks. Pszczyńskiego, wystosował ten ostatni ponowną depezę do Ligi Narodów z zażaleniem na władze polskie. W telegramie tym ks. Pszczyński żalił się, że zajęto mu 800.000 zł gotówką, położono sekwestr na 300.000 zł należnych mu od różnych odbiorców oraz na pieniądze za sprzedane zbiory. W skardze ks. Pszczyński donosi, że rząd polski dąży do zrujnowania go.

Na marginesie tej skargi trzeba dodać, że ks. Pszczyński nigdy jeszcze dobrowolnie nie wpłacił podatków, pomimo olbrzymich dochodów z ro-

zległych dóbr, kopalń i hut. Natomiast jeszcze nigdy nie żałował grosza, jeśli chodzi o hitlerowski Volksbund, którego jest prezesem.

W dniu dzisiejszym władze skarbowe wystawiły na licytację publiczną inwentarz zamku ks. Pszczyńskiego. Na skargi interwencyjnej pierwszej rozwiedzionej żony ks. Pszczyńskiego Marji Teresy, zam. w Monachjum, że urządzenia te są jej własnością, przeprowadzono licytację niezwolnionych przez sąd rzeczy. Jutro 11 bm. odbędzie się licytacja zapasów drzewnych w tartakach księcia. (Zob. rubr. „Wiadomości z Kraju“ — Red.).

regu umorzono zostaje postępowanie sądowe przed trybunałem najwyższym w Nowym Jorku w sprawie wystawiania filmu „Rasputin“.

Zawarty układ przewiduje, że nie mogą być wnoszone na przyszłość żadne pretensje przeciwko osobom, wyświetlającym ten film na całym świecie. Towarzystwo „Metro Goldwyn Mayer“ ma się zobowiązać do ogłoszenia, iż postać Nataszy w tym

filmie jest całkowicie fikcyjna.

— Na Morzu Czarnem w pobliżu miasta Gelendzik przez półtorej godziny szalał orkan, który wyrwał drzewa z korzeniami. Trąba wodna zatopiła szereg kutrów rybackich. Wszystkich rybaków z wyjątkiem jednego uratowano.

Kronika tarnowska

POŻEGNANIE 5 P. STRZELCÓW KONNYCH. Stacjonowany od kilkunastu lat w Tarnowie 5 pułk strzelców konnych został przeniesiony i opuścił Tarnów. Pożegnanie pułku było bardzo uroczyste i zakończyło się defiladą.

Z ŻYCIA REWIZJONISTYCZNEGO. Onegdaj zorganizowano w Tarnowie Briith Hechajal. Tymczasem komendę stanowią pp. M. Spielman, Gruszow, Brüller, Kempler, Tesser, Kant, Tifenbrunner i Drellich. Związek liczy przeszło 40 członków. Z okazji uwolnienia Stawskiego odbył się bankiet, na którym wygłosili okolicznościowe przemówienia kierownicy związków rewizjonisty cznych.

ZABIL BRATA. W Podlipiu k/Dąbrowy 29-letni rolnik Franciszek Lis podczas sprzeczki przeciął swemu bratu arterję, tak, iż Józef wkrótce potem na skutek upływu krwi zmarł.

TRAGICZNA ZABAWA W POWÓDZ. W Wietrzychowicach bawiły się 12- i 14-letnie dziewczynki Zofia Baliga, Róża Kruk i Janina Burzawa w powódz. Zepchnęły tratwę na sław i ratowały się przed wodą. Zabawa skończyła się tragicznie, albowiem dziewczęta wpadły do wody. Rolnik Józef Kaleta dwie z nich uratował, natomiast 14-letnia Burzawa utonęła i z wody wydobyto tylko zimne zwłoki.

OKRUTNY OJCIEC. Przed tarnowskim sądem na sesji wyjazdowej w Dąbrowie stanął Jan Kosminder z Maniowa za nieludzkie znęcanie się nad swymi dziećmi 11-letnim Bronisławem, 13-letnią Stefą i 16-letnim Janem. Sąd skazał okrutnika na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

ZBRODNICZE PODPALENIE. W Chojniku w buchli pożar w zabudowaniach Balbiny Florek. Szkody wynoszą 1500 zł. Władze ustaliły, iż pożar powstał skutkiem podpalenia, a jako sprawcę pożaru aresztowano Stanisława Kulicza z Gromnika.

ŚMIERĆ DZIECKA. We wsi Szywałd pod Tarnowem 14-miesięczna Zosia córka Onny Jobowej pozostawiona bez dozoru wpadła do rozczynu z chleba. Mimo usiłowań nie mogła się z rozczynu wydostać i zmarła na skutek uduszenia. Przerażona matka po powrocie znalazła już tylko zimne zwłoki dziecięcia.

POŻARY. W Lękawicy wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Ciureja. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej spłonęła doszczętnie stodoła ze zbiorami. Straty wynoszą ponad 1000 zł. Pożar powstał przez porzucenie niedopałka papierosa. Z niewiadomych przyczyn powstał pożar w zagrodzie gospodarza Jana Babuły. Ogień strawił stodołę wraz ze zbiorami. Straty duże.

List z Mielca

W dniu 5 bm. odbyło się w naszym mieście uroczyste otwarcie stadionu sportowego Makkabi. O godzinie 9-tej rano odbył się pochód przez miasta członków Makkabi i organizacji sjońskich do stadionu, gdzie p. Rinkowa powitała licznie zebranych przedstawicieli władz i urzędów z p. słarostą na czele. Po przecięciu wstęgi przez p. starostę, orkiestra 16 pp. odegrała hymn państwowy oraz „Hatikwę“. Okolicznościową mowę wygłosił p. dr. Fink, poczem odbyło się wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej. Defilada organizacji Akiby i Betaru w mundurach zakończyła podniosłą uroczystość. Popołudniu odbył się na stadionie festyn, a wieczór w Sokole zabawa taneczna. Czysty dochód z tych imprez przeznaczono na powódzian.

Od dłuższego czasu zdarzały się w naszym mieście kradzieże z włamaniami i mimo energicznych poszukiwań ze strony władz bezpieczeństwa nie można było włamywaczy przyłapać. Ostatnio dopiero przypadek zrzucił, że policja natknęła się na włamywacza, którym okazał się pełniący służbę policjant miejski Cyz. Przyłapany na gorącym uczynku przyznał się i do innych kradzieży. Przewodzona w jego domu rewizja potwierdziła przyznanie się Cyza, znaleziono bowiem przedmioty pochodzące z różnych kradzieży.

Powódz, która zniszczyła większą połowę naszego powiatu, dał się w dużej mierze odczuć także i tutejszemu kupiectwu. Od kilku tygodni bowiem powódzianie nie kupują, a z gmin nawet powódzian nie dotkniętych, spowodują zniszczenia mostu na Wisłocze w Mielcu, wieśniacy nie przychodzą do Mielca, co bardzo dotkliwie odbija się na utargu tu kupców. Charakterystycznym jest fakt, że w czasie wczorajszego jarmarku część kupców dosłownie nic nie sprzedała. Kupiectwo tutejsze jest bardzo rozgoryczone faktem, że tu Urząd Skarbowy przystąpił obecnie do egzekucyjnego ściągania zaległości podatkowych, gdy kupiectwo tutejsze nie targuje. Delegacja kupiectwa przedstawiła p. naczelnikowi urzędu skarbowego stan rzeczy z prośbą, by choć na kilka tygodni wstrzymał licytację, interwencja pozostała jednak bez skutku.

Pogrzeb ofiar strasznej katastrofy autobusowej

Łomża, 11. 8. ŻAT. We czwartek odbył się pogrzeb 6 łomżyńskich ofiar katastrofy autobusowej pod Sadownem. W pogrzebie uczestniczyło przeszło 10.000 osób, Żydów i chrześcijan. Podczas pogrzebu wszystkie sklepy i warsztaty by-

ły zamknięte.

Biskup łomżyński ks. Stanisław Łukomski wydelgował swego przedstawiciela do prezesa gminy żydowskiej Epsteina, któremu wyraził współczucie w imieniu biskupa dla ludności żydowskiej.

Chiny w obliczu groźnej klęski głodu

Szanghaj, 10. 8. PAT. Chiny stoją w obliczu nowej klęski nowych klęsk, których ostatnio i tak nie szczędziła im historia. W całym szergu prowincyj panująca od dłuższego czasu susza zniszczyła zbiory rolne, gdy jednocześnie w innych prowincjach katastro-

falna powódz ogarniająca wielkie obszary wyrządziła niezwykle poważne szkody.

Sprawozdania z poszczególnych okolic Chin brzmią wprost przerażająco. Szerzą się samobójstwa, do których uciekają się całe rodziny zagrożone widmem głodu.

Tragiczna śmierć chaluca z Polski

Tel Awiw, 11. 8. ŻAT. 26-letni Salomon Szwarzman, który przybył do Palestyny z Polski przed 8 miesiącami, zmarł na skutek ran, odniesionych podczas budowania domu. Zmarły dopiero niedawno przesłał ojcu pieniądze i pozwolenie na przyjazd do Palestyny.

Międzynarodówka studentów zrywa z Niemcami

Genewa, 11. 8. ŻAT. „International Students Service“ (ISS) postanowił zerwać wszelkie stosunki z organizacjami, które pozostają w jakimkolwiek związku z rządem niemieckim.

Piękne sukcesy zawodniczek polskich w Londynie

Londyn, 11. 8. PAT. W dalszych międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych kobiet w finale na 60 m. piękne zwycięstwo odniosła Walasiewiczówna, zajmując pierwsze miejsce w czasie 7.6 sek. 2) o 2 m. dalej Niemka Kuhlman, 3) Angielka Johnson.

W finale na 100 m. zwyciężyła Niemka Krauss, mając 11.9 sek., co stanowi nowy rekord brytyjski, 2) Walasiewiczówna kilka cm. za pierwszą, 3) Angielka Hisscock, 4) Niemka Dollinger.

W biegu na 200 m. 1) Krauss 24.9 sek., (nowy rekord brytyjski), 2) Walasiewiczówna o dłoń, 3) Hisscocks.

W finale w rzucie dyskiem bezapelacyjnie pierwsze miejsce zajęła Polka Wajsówna, osiągając wynik 43.79 m. (nowy rekord światowy). Drugie miejsce zajęła Niemka Mauermayer 40.65 m., 3) Niemka Krauss 39.89 m. Drugą z Polek Cejsikowa zajęła 5 miejsce, mając wynik 36.12 m.

Podatek za „arcykapłaństwo“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 8. (iSn) W Warszawie od dłuższego czasu mieszka Żyd Zolberg, który zajmuje się prócz swej pracy zarobkowej drobnego handlarza, poświęca cały swój wolny czas pomocy dla więźniów. Wśród więźniów swojej dzielnicy zyskał on przydomek „arcykapłana“.

Otóż urząd podatkowy, dowiedziawszy się o funkcjach Zolberga, nałożył na niego z racji jego „arcykapłaństwa“ podatek w wysokości 200 zł. Wobec tego Zolberg udał się do Ministerstwa sprawiedliwości dla ustalenia, że tytuł „arcykapłana“ jest jedynie przydomkiem z racji jego bezinteresownej pracy wśród więźniów, a że sam o sobie jest w sytuacji bardzo niewesołej i znajduje się w ciężkich warunkach materialnych. Ministerstwo sprawiedliwości wydało mu odpowiednie zaświadczenie. Pozatem powołani zostaną specjaliści eksperci, którzy ustalą, na czym polega funkcje „arcykapłana“ Zolberga.

Niemiecko-sowiecki układ handlowy

Berlin, 10. 8. PAT. Dziś został podpisany układ handlowy niemiecko-sowiecki w sprawie zakupu towarów sowieckich przez Niemcy. Szczegóły układu mają być niebawem ogłoszone.

יעדער נאליצישער יוד ליענע די איינציגע יודישע מאנצייטונג אין נאליציע

דער נייער מארגען

חיל דער נייער מארגען ברענגט איספיהרליכע ידיעות פון יודישען און אלגעמיינעם לעבען אין נאליציען

חיל דער נייער מארגען ברענגט די אינטערעסאנטע פעסטע ארטיקלען פון בעקאנטע אין אנגעזעהענע יודישע שרייבער און בעזיצער קארעספאנדענטען אין די וויכטיגסטע יודישע צענטערס. בפרט אין ארץ-ישראל

חיל דער נייער מארגען איז דער ארנאן פון די יודישע סאלקסמאטען אין נאליציען

חיל דער נייער מארגען איז מערב-נאליציען האבען מיר בעשטימט דעם נידריקסטען אבאנאמענט - פרייז פון 2 ולאטעס א חודש

מיר אבאנעמען און מערב-נאליציען האבען מיר בעשטימט דעם נידריקסטען אבאנאמענט - פרייז פון 2 ולאטעס א חודש

DER NAJER MORGEN, LWOW, ארעם: ul. Kazimierzowska 35

Skrytka poczt. 301. Konto P. K. O. 501.708

UWAGA! Moje Uczennice i Klifentki!

Ponieważ Université de Beaute „Cedib“ w Paryżu udzielił licencji na prawo wyrabiania w Warszawie kosmetyków pod swoją firmą, ja, stojąc jak dotychczas na straży jakości polecanych przez mnie produktów, oznajmiam, że za jakość tych nowych wyrobów „Cedib“ nie biorę żadnej odpowiedzialności.

Natomiast oświadczam, że nowo utworzona fabryka wyrobów kosmetycznych p. f.

SERVICE des INSTITUTS de BRAUTE „RAVIS“ Warszawa, Długa 26

wyrabia pod kierunkiem chemika p. Angeli Wilczyńskiego, długoletniego współpracownika największych fabryk kosmetycznych w Europie, ostatnio Université de Beaute „Cedib“ w Paryżu, wszystkie polecane przezemnie dotychczas produkty, za jakość i skuteczność których — przy NISKIEJ CENIE biorę PEŁNĄ GWARANCJĘ, — w dowód czego udzieliłam firmie „Ravis“ swego podpisu pod marką fabryczną.

CELINA SANDLER, b. prof. de l'Université de Beaute „Cedib“ w Paryżu, instruktorka Kursów Kosmetycznych Dra Muszkatblata.

Na wszystkie zapytania osobiste i listowne udzielać będę bliższych wyjaśnień, jak również porad w dziedzinie pielęgnacji skóry bezpłatnie, w Poliklinice Kosmetycznej, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 11, m. 4.

Ilja Erenburg przeciw fałszowaniu rzeczywistości sowieckiej

Londyńskie „Times“ donoszą, że bawiący obecnie w Moskwie znany pisarz rosyjski Ilja Erenburg wystąpił bardzo gwałtownie przeciwko znanej sowieckiej agencji turystycznej „Inturist“. Erenburg jest zdania, że „Inturist“ oszukuje cudzoziemców, pokazując im Rosję, która właściwie nie istnieje. Urzędowa ta agencja turystyczna powołała do życia własne hotele, w których kelnerzy podawają gościom wszystko, czego tylko sobie życzą. Dla tych cudzoziemców są dancingi i wszelkie przyjemności. To nie powinno mieć miejsca. Rosja sowiecka ma swoich bohaterów, ma swoje triumfy na polu pracy, trzeba je pokazać cudzoziemcom, ale trzeba im także pokazać stronę odwrotną, nie wolno zataić niedziady głodu, niedostatku, który lud znosi, ponieważ wie rzy w przyszłość.

„Widziałem w Niżnym Nowogrodzie baraki robotnicze, gdzie mieszkają razem młode małżeństwa, dzieci, starcy, cisnąc się jak śledzie. We Woroneżu widziałem domy robotnicze, które są gorsze od baraków. Widziałem, jak okrutni naczelnicy stacji wypędzali w deszcz publiczność z budynków statyjnych, widziałem jadłodajnie, w których panuje taki smród, że nie można wytrzymać.

Jestem tego zdania, że trzeba cudzoziemcom pokazać Rosję, jak wygląda w rzeczywistości, by świat się dowiedział, wśród jakich mąk powstaje socjalizm. Ja sam nie mogłem dostać odpowiedniego mieszkania i muszę mieszkać w hotelu, gdzie nawet herbaty dostać nie mogę. Raz wróciłem do swojego hotelu i nie poznałem go, tak był zmieniony. Zaangażowano nową służbę, pokoje i korytarze ozdobiło kwiatami, a w restauracji hotelowej można było wszystko dostać. Rozumie się tylko dla gości cudzoziemskich, dla klientów „Inturista“. Spoczątku myślałem, że chodzi tu tylko o zdjęcia filmowe i szukałem fotografów. Ale okazało się, że to nie jest film, lecz rzeczywistość i że całą tę komedię zainscenizowała dla cudzoziemców, którzy przyjechali, by poznać Moskwę“.

Tak pisze Ilja Erenburg o nowych „wsiach polekinowskich“, wyczarowanych na moment przez urzędową agencję turystyczną, by cudzoziemcy mieli dobre wyobrażenie o Rosji.

Dziesięć lat pokoju

Lloyd George w wywiadzie, udzielonym korespondentowi paryskiego „Petit Journal“ oświadczył: „Dzisiaj Niemcy nie są jeszcze w stanie prowadzić wojnę. Zgadza się z tem, że możliwe są już psychologiczne przesłanki i warunki dla prowadzenia wojny, ale chodzi o warunki materialne, które odgrywają również wielką rolę w czasie wojny. Nie waham się złożyć narodom w moim własnym imieniu zapewnienia, że w ciągu dziesięciu następnych lat nie będziemy mieli wojny“. Rola proroka lub jasnowidza jest zawsze niewdzięczna, a w tych czasach bardziej, niż kiedykolwiek. Zresztą, jeżeli chodzi o pobożne życzenia, niema chyba nikogo w Europie, ktoby nie życzył powodzenia b. premierowi w jego przepowiedniach.

Mąż nie poznaje żony po operacji kosmetycznej

Na dworcze zachodnim w Wiedniu wysiadł z pociągu znany aktor filmowy, Gustaw Fröhlich. Po wyjściu na peron rozglądał się naokoło szukając swojej żony, którą zawiadomił telegraficznie o przyjeździe. Wreszcie uwagę jego zwróciła elegancka dama, przypatrująca się mu z wyraźnym zażenowaniem. Gitta Alpar, żona Fröhlicha, stała przed nim we własnej osobie. Poznanie małżonki nastąpiło z pewną trudnością, gdyż operacja kosmetyczna, której poddała się znana artystka rewjowa, zmieniła kontury jej nosa: z greckiego stał się zadartym do góry noskiem midinetki francuskiej. Mąż nie poznał żony w pierwszej chwili, ale nie miał do niej pretensji o zmianę profilu, gdyż stała się jeszcze piękniejszą.

35 MILJONÓW ABONENTÓW TELEFONICZNYCH

W Londynie z okazji kongresu lekkoatletycznego uruchomiono poraz pierwszy połączenie telefoniczne między Japonią a Anglią. Stała komunikacja telefoniczna między temi krajami funkcjonować będzie od jesieni.

Według obliczeń statystycznych, istnieje na świecie 35 milionów abonentów telefonicznych, przyczem Anglii mogą prowadzić rozmowy telefoniczne z 33 milionami abonentów, rozsiyanymi po całym świecie.

Prawda i kłamstwo o pogromie w Algerze

Londyn, 11. 8. ŻAT. „Daily Herald“ zamieszcza sensacyjne rewelacje o wypadkach w Algerze. Z listu, jaki redakcja paryskiego „Populaire“ otrzymała z miasta Setiz w Algerze okazuje się, że rozruchy antyżydowskie w Algerze rozpoczęły się nie w Constantine, lecz we czwartek dnia 2 sierpnia w Setiz, gdzie wymordowano wielu Żydów, a mieszkania ich splądrowano.

Władze nie pozwoliły jednak podawać wiadomości o tych wypadkach, usiłując zataić pogrom w Setiz. Dopiero, gdy rozgorzały krwawe wypadki w Constantine, niepodobna już było zachować w tajemnicy wydarzeń i dotarły one do wiadomości publicznej. (Rewelacje „Populaire'a“ przytoczyliśmy już częściowo w numerze wczorajszym. — Red.) Z powyższego sprawozdania wynika, że wersja, jakoby powód do pogromu dało zachowanie się pijanego żołnierza żydowskiego

nie odpowiada prawdzie.

„Daily Herald“ donosi z tego samego źródła, iż wystąpienia antyżydowskie w Algerze miały o wiele szersze rozmiary, aniżeli

to przyznały władze francuskie. „Populaire“ ogłosić ma niebawem omawiany sensacyjny dokument.

Alger, 11. 8. ŻAT. Podług ostatnich wiadomości z Constantine przywrócony już został całkowity spokój. W innych miastach natomiast panuje jeszcze niepokój. O pogromie w Ain-Beida nadchodzą straszliwe szczegóły. Wymordowano tam 11 Żydów, w tem 6 kobiet. U wszystkich zamordowanych gardła były przetrźnięte.

Interwencja u konsula francuskiego w Jerozolimie

Jerozolima, 11. 8. ŻAT. Członek prezydium Waad Haleumi p. Almaliah złożył wizytę francuskiemu konsulowi generalnemu w Jerozolimie i powiadomił go o zaniepokojeniu ludności żydowskiej powodu sytuacji w Algerze.

Konsul francuski zapewnił, iż władze francuskie poczyniły wszystkie kroki, aby spokój został przywrócony i opanowano zupełnie sytuację.

50 milionów franków wynoszą straty materialne Żydów w Algerze

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 11. 8. (R) „Journal“ donosi z Constantine, że straty materialne jakie ponieśli Żydzi podczas ostatnich rozruchów anty-

żydowskich wynoszą ponad 50 milionów franków.

Kurs dolara na giełdach europejskich

Warszawa, 11. 8. PAT. Po wczorajszej gwałtownej zniżce dolara, spowodowanej wiadomościami o upaństwowieniu srebra w Stanach Zjednoczonych, na giełdach europejskich nastąpiło dziś pewne uspokojenie i kurs dewizy amerykańskiej uległ znacznej poprawie.

W porównaniu do notowań wczorajszych dewiza nowojorska zwykowała w Paryżu z 14,96 1/2 do 15,02 a w Londynie z 5,09 9/16 do 5,08 7/16 za funt. Jedynie na giełdzie w Zurychu kurs Nowego Jorku jeszcze bardziej się obniżył, gdyż spadł z 3,02 3/4 do 3,02 1/2. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że zamknięcie giełdy zurychskiej ma miejsce w soboty o godz. 11 natomiast notowania paryskie i londyńskie są późniejsze.

Inne dewizy, w tem i marka niemiecka, nie wykazywały prawie żadnych zmian. Można zanotować tylko minimalną wyżkę dewizy szwajcarskiej: np. w Paryżu z 495,00 do 495,10.

Giełda warszawska, jak zwykle, w soboty w okresie letnim była nieczynną.

Zwyżka kursu pożyczki stabilizacyjnej

Nowy Jork, 11. 8. PAT. Polska 7-proc. pożyczka stabilizacyjna wykazała na wczorajszym zebraniu giełdowym dalszą poprawę kursu, a mianowicie osiągnęła notowanie 115 3/4 (w procentach nominału), podczas gdy onegdaj notowana była 115 1/4.

Powrót Roosevelta

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Waszyngton, 11. 8. (R) Prezydent Roosevelt powrócił do Białego Domu po dłuższej nieobecności, podczas której odbył podróż morską do wysp Hawajskich i podróż lądową po stanach zachodnich i środkowych.

Natychmiast po powrocie prezydent przystąpił do badania różnych ważnych problemów, jak kłęsa suszy, sprawa bezrobocia, kwestja finansowa i monetarna, oraz przygotowania do konferencji morskiej.

Agitacja za strajkiem rolnym w powiecie kowelskim

Luck, 11. 8. PAT. Na terenie gminy Maciejów, powiatu kowelskiego i gminy Szczuczyn powiatu łuckiego prowadzona była przez czynniki wywrotowe agitacja za wywołaniem strajku rolnego i wstrzymaniem wywozu żywności do miast i miasteczek. — W kilku miejscowościach ludność, będąca pod wpływem agitatorów, usiłowała wstrzymać udających się na targ do Kowla wieśniaków. Akcja ta jednak nie osiągnęła żadnych wyników. Ludność tych gmin wbrew agitacji brała i bierze nadal udział w odbywających się jarmarkach. Energiczne zarządzenia władz bezpieczeństwa w terenie stłumiły tę akcję w zarodku. 5 wybitniejszych działaczy komunistycznych zostało zatrzymanych i osadzonych w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Natomiast ludność, zorientowawszy się, że akcja ta nic jej nie da i jest sztucznie przez agitatorów komunistycznych podsycana, sama dobrowolnie zgłasza się do posterunków policji państwowej, oświadczając, że została wprowadzona w błąd i wskazując osoby, które namawiały do strajku.

Wstrząsy podziemne w Panamie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 11. 8. (R) Według doniesień z Panamy, w strefie kanałowej odczuto wczoraj silniejsze wstrząsy ziemi. W Balboa zarysowały się budynki administracji kanałowej. Kanał nie został nigdzie naruszony.

— Lotniczka Helena Boucher poprawiła ustanowiony wczoraj rekord szybkości lotu osiągając przeciętną szybkość 438,877 kilometrów na godzinę. W dniu wczorajszym rekord ustanowiony przez lotniczkę wynosił 428,223 klm.

— Minister gospodarki Wallace zapewnił, iż susze, które nawiedziły w tym roku Stany Zjednoczone nie spowodują braku środków żywności w roku przyszłym. Może nastąpić jedynie pewien wzrost cen i być może nie będzie takiej, jak dotychczas, obfitości mięsa.

Kronika krakowska

— **DYZURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w dzień: dr. Bober Antoni, Długa 74, tel. 140-85, dr. Braun Bronisław, Bracka 10, tel. 166-66, dr. Goldman Amalja, Wielopole 11, tel. 176-95, dr. Stanowski Józef, Lobzowska 45, tel. 174-42; w nocy: dr. Baranowski Włodz. Tatarska 11, dr. Drożdż Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 183-80, dr. Głaśner Ignacy, Sebastjana 3, tel. 119-04, dr. Herzhaft Stanisław, Florjańska 47, tel. 169-69.

— **DYZURY APTEK.** Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 3, Mogińska 16 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karłowicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76.

— **SKŁADKI NA POWODZIAN.** Do Kasy w Ratuszu miejskim złożono na rzecz powodzian Województwa Krakowskiego wskutek ogłoszonej swego czasu odezwy następujące składki:

Stowarzyszenie Izraelitów postępowych zł. 50, Firma Aleksandrowicz i Synowie zł. 1.585, Podgórska Spółdzielnia Kredytowa zł. 25.

— **RUCH LUDNOŚCI W CZERWCU 1934.** W ciągu miesiąca czerwca br. zawarto w Krakowie małżeństw 178 (99), w tem chrześcijańskich 110 (64). Urodziło się żywo dzieci 229 (243), nieślubnych 50 (57), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 16 (15). Wśród żywo urodzonych było chłopców 110 (125). W tym samym okresie czasu zmarło osób 157 (188). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 60 (67). Z przyczyn śmierci najczęściej przypada na choroby organiczne serca (21) i na gruźlicę (22). Wśród zmarłych było chrześcijan 122 (155).

— **CHOROBY ZAKAZNE W KRAKOWIE.** W ubiegłym tygodniu stwierdzono w Krakowie następujące wypadki chorób zakaźnych: błonica 4 wypadki, płońca 2, dur brzuszny 6, czerwonka 5, róża 5, odra 5.

— **KRADZIEŻ KONIA Z WOZEM.** Marchewczyk Józef, rolnik, zam. w Cholerzynie, pow. Kraków, doniósł organom P. P., że dnia 10. bm. nieznanemu dotychczas sprawcy skradł mu klacz z wozem, pozosta wionym chwilowo w Ryнку Głównym od ul. Brackiej — łącznej wartości 300 zł.

— **PRZYKRA ZGUBA.** Bronisława Schweiger, zam. przy ul. Brzozowej l. 7, doniosła organom P. P., że jadąc autobusem na Wolę Justowską, pozostawiła przez zapomnienie w autobusie torebkę, zawierającą kolbę srebrną w kształcie kokardy, wysadzana brylantami, wartości 300 zł., którą nieznaną osobą zabrała. Dochodzenia w toku.

— **ZŁODZIEJE W DROGERJI.** Leon Wiener, zam. przy ul. Starowiślniej 70 doniósł organom P.P., że w nocy z dnia 9 na 10 bm. nieznanymi sprawcami dostali się do jego drogerji zapomocą wybicia szyby w okienku od podwórza. skąd skradli artykuły kosmetyczne, wartości 600 zł. Dochodzenia w toku.

— **POLICJA ARESZTOWAŁA** Zygmunta Zabijańka, lat 22, Mieczysława Jodłowskiego, lat 17, Józefa Flisa, lat 17 i Władysława Zaka, lat 25, robotników, bez zajęcia, za kradzież z wystawy sklepowej garderoby i innych rzeczy na szkodę Dawida Birnbauma, zam. przy ul. Florjańskiej l. 2, dokonanej dnia 4 bm, dalej za kradzież gotówki 320 zł. na szkodę Bronisławy Aleksandrowicz, zam. przy ul. Długiej l. 1, dokonanej w nocy z dnia 1 na 2 bm., oraz za kradzież piwniczną wódek i wina, wartości 400 zł., na szkodę restauratora Piotra Kmiecika, zam. przy ul. Lubicz l. 9, dokonanej w nocy z dnia 7 na 8 bm. Rzeczy skradzione na szkodę Dawida Birnbauma zostały odebrane i uszkodzowanemu zwrócone.

— **SPRYTNY „PRZEWODNIK“** Aresztowano Feliksa Bernaczyka, lat 21, czeladnika rzeźbiarskiego z Poznania, który dnia 9 bm. na stacji kolejowej w Poznaniu przedstawił się Karolowi Chłopczykowi, przewodnikowi wycieczki młodzieży z Czechosłowacji udającej się do Krakowa, że jest delegowany przez Komitet Wycieczkowy w Poznaniu jako przewodnik do tej wycieczki, przeto pod tym pretekstem udało mu się przybyć koleją bez biletu z Poznania do Krakowa. Nadto Bernaczyk usiłował wyludzić pożywienie w kuchni wycieczkowej tego Komitetu, mieszącej się przy ul. Franciszkańskiej, gdzie został zdeklamowany i przez policję zatrzymany.

— **STRASZNY WYPADEK PODCZAS SPRZECZKI.** W czasie awantury wszczętej między Janem Wajdą a jego kochanką Antoniną Gut, zam. przy ul. Koparskiego l. 81 — Katarzyna Wajda (lat 58), chcąc

10 milionów ofiar suszy i powodzi w Chinach

London, 11. 8. (PAT). Według otrzymanych tutaj doniesień, w prowincjach nawiedzonych przez suszę, a mianowicie w Kiang-Su, An-Hui, Hu-Peh, Hunan, Cze-Kiang i Kiang-Si panują dalsze upały, podczas gdy w prowincjach Kwan-Tung i Kwang-Si długotrwałe ulewne deszcze spowodowały wy-

lewny rzek, których ofiarą padło wielu ludzi. Ogólna liczba ludności, która ucierpiała od suszy i powodzi wynosi około 10 milionów ludzi.

W prowincji Hu-Peh zgłodniałe wilki i tygrysy napadają nocami na fermy. Ofiarami drapieżników padło już kilkanaście osób.

uspokoić wymienionych wzięła rondel z gorącą zupą, która chciała oblać awanturujących się i w tym czasie zamiast ich, oblała leżące na pościeli czteromiesięczne dziecko, które doznało oparzenia drugiego stopnia. Dziecko po zaopatrzeniu przez Pogotowie Ratunkowe zostało odniesione przez Wajdę do szpitala św. Łazarza.

— **PIORUN UDERZYŁ W TRAMWAJ.** Onegdaj w czasie trwającej burzy uderzył piorun w jadący wóz tramwajowy na linii Nr. 5, przy ul. Kościuszki, zdążający w stronę Salwatora, skutkiem czego zostały spalone przewody elektryczne. Wypadku w ludziach nie było.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„DI IDISZE BANDE“ W BAGATELI.** Dziś w niedzielę br. o godzinie 8.45 wieczorem dalsze powtórzenie rekordowej rewji „Oj Tysz un Oj Benk“ w wykonaniu świętego zespołu warszawskiego teatru literacko-artystycznego „Di Idisze Bande“. Przedstawienie jest niecodzienną biesiadą artystyczną, jakiej Kraków dawno nie podziwiał. Toteż nic dziwnego, iż gościna sympatycznych artystów, stanowi ewenement dnia, zapelniając stałe teatr „Bagatela“. Bilety do nabycia przy kasie teatru od godz. 11 przedpoł.

— **ŻYDOWSKI TEATR „LETNI“ (Stradom 11)** Premiera „Dos Wolga Mejd“ z p. Mirjam Korolową w roli Moszka, odniosła pełny sukces. Pani Mirjam Korolowa i tym razem dała jeszcze jeden dowód swego nieprzeciętnego talentu. Dziś popo-

Zjazd piekarzy żydowskich

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 8. (Sin) W niedzielę w Warszawie odbędzie się zjazd majstrów piekarskich żydowskich. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa koncesyj oraz sprawa mechanizacji piekarni, gdyż mimo iż starostowie mają prawo do przedłużania terminu mechanizacji do roku 1935, nie korzystają oni z tego uprawnienia, zamykając piekarnie jeszcze przed rokiem 1935, rujnując tem samym egzystencje żydowskie.

o godz. 4 „Dos Wolga Mejd“ po cenach zniżonych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Zabawka“ (Pogorzelska i Bodo).
 APOLLO: „Noc dla Ciebie“.
 ATLANTIC: „Mumja“ (Borys Harloff) i „Miłość w Karpatach“.
 BAGATELA: „Patrol“ o godz. 5 i 7 rewja „Gdy barometr idzie w górę“.
 DOM ŻOLNIERZA: „Krysia Leśniczanka“ (Lia Mara, Harry Liedtke).
 PROMIEN: „Dziś żyjemy“ (Joan Crawford) i „Węgierska miłość“.
 SŁONKO: „Pierwsza miłość Kościuszki“.
 SZTUKA: „Świat należy do ciebie“ (Józef Schmidt)
 UCIECHA: „Csibi“ (Franciszka Gaal) i „Zaledwie wczoraj“ (Margaret Sullivan).
 WANDA: „Tajfun“ (Liana Haid, V. Inkiszinoff)

Uwaga! Rewelacyjny wynalazek przez powagi naukowe uznany bandaż stosowany nawet w wypadkach zastarzałej i największej

PRZEPUKLINY

u Pań, Panów i dzieci, o czem świadczą setki uznań osób o znanych nazwiskach profesorów uniwersytetu, lekarzy, ze sfer duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz z ludu. (Osobiste jawienie się jest konieczne, gdyż wynalazca sporządza go indywidualnie). Na żądanie prospekty i objaśnienia od specjalisty i wynalazcy opatentowanych bandaży.

M. TILLEMANN

KRAKÓW, UL. SZLAK 39, TEL. 156-27.

Zaznaczam, że jestem jedynym wynalazcą tego przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej i Król. węgierskiej opatentowanego bandaży przepuklinowego, natomiast wiele innych w ten sposób się ogłaszających wprowadzają tylko P. T. Publiczność w błąd, gdyż ich bandaże są zaledwie nieudolnym naśladownictwem mego systemu i wynalazku.

ZAKOPANE

Pensjonat „DIANA“

UL. ZAMOJSKIEGO. TELEFON Nr. 489.

pod zarz. drowej Abrutinowej. Komfortowa willa. Bież. ciepła i z mna woda. Wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

— **KOLONJA AKADEMICKA W ZALESZCZYKACH** Tow. Medyków Żyd. i Tow. Prawników Żyd. mieści się w znanym pensjonacie „Riwiera“, odległym o dwie minuty drogi od centrum miasta i lokali rozrywkowych. Pękne okolice, Dniestr, wycieczki do Rumunii i bliższych okolic, 5-cioкратно wikt powodują, że kolonja cieszy się liczną frekwencją. — Tow. chcąc umożliwić wszystkim spędzenie czasu w „Polskim Meranie“, urządzają dwutygodniowy turnus 15 b. m. Cena za pobyt wynosi zł. 47.50. Zniżka kolejowa 75 proc. tylko ze Lwowa. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela do 12 b. m. Tow. Medyków Żyd., Lwów, Piekarska 6, i Tow. Prawników Żyd., Lwów, Małeckiego 3. 809kr

OKAZYJNIE sprzeda piekarnię, nowoczesną sypialnię, jadalnię, gabinet — „Meblopol“, Jasna 2, 809kr

STROICIEL Błd obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-73.

Rutyn. buchaltera (rki)

z dobrą praktyką, siły samodzielnej systemem przebitkowym

poszukuje się od zaraz

Oferty bez podania wysokości wynagrodzenia nie będą uwzględnione.

Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Pierwszorzędna siła“.

ŻYDOWSKA SZKOŁA HANDLOWA przyjmuje WPISY

w godz. od 9—1 i od 5—8. Telefon 164-40.

Uwaga! od 15 sierpnia w nowym lokalu Stradom 10.

Szkoła mieści się w 18 obszernych i jasnych salach.

SZKOŁA MUZYCZNA

przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie

Kierowniczką Dr Róża Arnoldówna

zawiadamia, że z dniem 15 sierpnia 1934 r. szkoła zostaje przeniesiona do znacznie powiększonego i nowoczesnie urządzonego lokalu przy

UL. ZYBLIKIEWICZA 5. (dom P.K.O.)

WPISY

w nowym lokalu przyjmuje Sekretariat, do wszystkich klas od 16 sierpnia b. r. Tel. 176-51.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ====

Lokale

DWA pokoje, kuchnia umeblowane, do wynajęcia: ulica Jasna 5, m. 13 329kr

DWA pokoje, komfort ul. Syrokomli 5, wolne Administrator tel. 167-25 328kr

LOKAL, FLORJANSKA L. 25 ZARAZ DO WYNAJĘCIA — WEJŚCIE PRZEZ SIEN — ORAZ 5 POKOI, KUCHNIA, KOMFORT. — WIADOMOŚĆ TAMŻE. 6250z

DO wynajęcia (garsouka) 2 pokoje z łazienką i lokale sklepowe z magazynami, nadające się też na przemysł lub biura, koniec ul. Długiej — Słowackiego 60, Kraków. 4522g

DLA 2—3 uczniów lub panów duży, frontowy pokój z utrzymaniem do wynajęcia: Kraków, Krótka 10, m. 7. 4511g

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego — w pobliżu Starego Mostu. Zgłoszenia pod „Emeryt“ do Adm. „N. Dziennika“. 4541g

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem, nadający się dla 2-ch panów lub na biuro, do wynajęcia: Gletzer, Grodzka 58 m. 13. 334kr

POKÓJ frontowy, komfortowy, dla pana, ewentualnie panią lub chłopca z wyższych klas gimnazjalnych przyjmę na pensję. Opieka rodzicielska: Bonerowska 2/4.

4 POKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia: Kraków, Długa 51. Dozorca wskaże.

2 POKOJE z nyzą kuchenną, 3 pokoje, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia: św. Wawrzynca 41, obok Starowiślna. Wiadomość u dozorczy. 4526g

Różne

UNDERWOOD maszyny do pisania okazują, na tanej: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11 252kr

NOWOCZESNE MEBLE polerowane kuchenne odporne przy centralnym ogrzewaniu, wykonane we własnym zakresie poleca Langer, Kraków, Jana 2 (Feniks), dawniej Sienna 3. 6044k

WOSK płynny do podłóg pasy, szczotki, poleca — Juda, Skład Farb, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

FORTEPIANY, pianina STROJĘ, naprawiam tanio: Rom, ul. Bożego Ciała 10, tel. 166-20.

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwyższych poleca — Wytwórnia Firank Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11, telefon 176-92. 2806k

FIRANKI, kapy, serwety najnowsze modele stylu we oraz nowoczesne Atelier art. robót ręcznych DUNAJEWSKIEGO 6. — FACHOWE PRANIE. — FARBOWANIE I NAPIANIE FIRANEK. 6191kr

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomusza 1. 26. 1298kr

CELEM powiększenia do brze zaprowadzonego — przedsiębiorstwa handlowego przyjmuje spółnika z kapitałem do 20.000 zł. Zgłoszenia pod „Dobra lokata“ do Adm. „N. Dziennika“. 4524g

DO dobrze prosperującego interesu branży galanterijnej hurtownej sprzedaż w Krakowie poszukuję spółnika z kapitałem około 10.000 zł. Oferta do Adm. „N. Dziennika“ pod „Hurtownia“. 4503g

MASZYNY DO SZYCIA naprawiają solidnie i tanio Zjednoczone Warsztaty Mechaniczne, Jana 11 Tel. 109-05.

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa, Dietla 50, II. piętro. 325kr

Matrymonjalne

BUCHALTER lat 29, ożeni się z panną od 18—25 lat, posiadającą odpowiedni posag. Zgłoszenia do żłiwie z fotografią: Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 135. 4539g

Posad poszukują

KRAWCZYNI z praktyką zagraniczną (garderoba dziecięca) poszukuje roboty do domu: Kraków ul. Dolne Młyny 9, m. 6 4523g

ZDOLNA FREBLANKA, ŻYDÓWKA, absolwentka państwowego seminarjum ochroniarskiego, z kilkuletnią praktyką w przedszkole i dobrymi referencjami, poszukuje posady od 15-go sierpnia w odpowiedniej instytucji. Łaskawe zgłoszenia pod — „SUMIENNA I MUZYKALNA“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 331kr

LAUREATKA międzyшкольного konkursu stenograficznego, z ukończoną Szkołą Ekonomiczno-Handlową, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Zdolna“ Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 135. 4539g

PODRÓŻUJĄCY, doskonale zaprowadzony w branży kolonialno-cukierniczej, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Branża obojętna“. 4540g

**Reklama
dzwignią handlu**

Wolne posady

POSZUKUJĘ solidnych sprzedawców od zaraz Kaucja wymagana. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Zarobek“. 4532g

ZDOLNY i uczciwy ekspedjent z branży elaznej w dziale hurtownym i detalicznym znajdzie zajęcie od zaraz. Zgłoszenia pod adresem: Leopold Dąb, Jasło.

AKWIZYTORA za pracę poszukuje Biuro spedycyjne. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Spedytor“.

POSZUKUJE się samodzielnej modniarki. Zgłoszenia: Gletzer, ul. Grodzka 39. 333kr

POTRZEBNA buchalterka z korespondencją polsko-niemiecką. Zgłoszenia: Gletzer, Grodzka 39 332kr

Wzrost i wychowanie

WPISY na koncesjonow. KURSY

HANDLOWE

FEINBERGA,

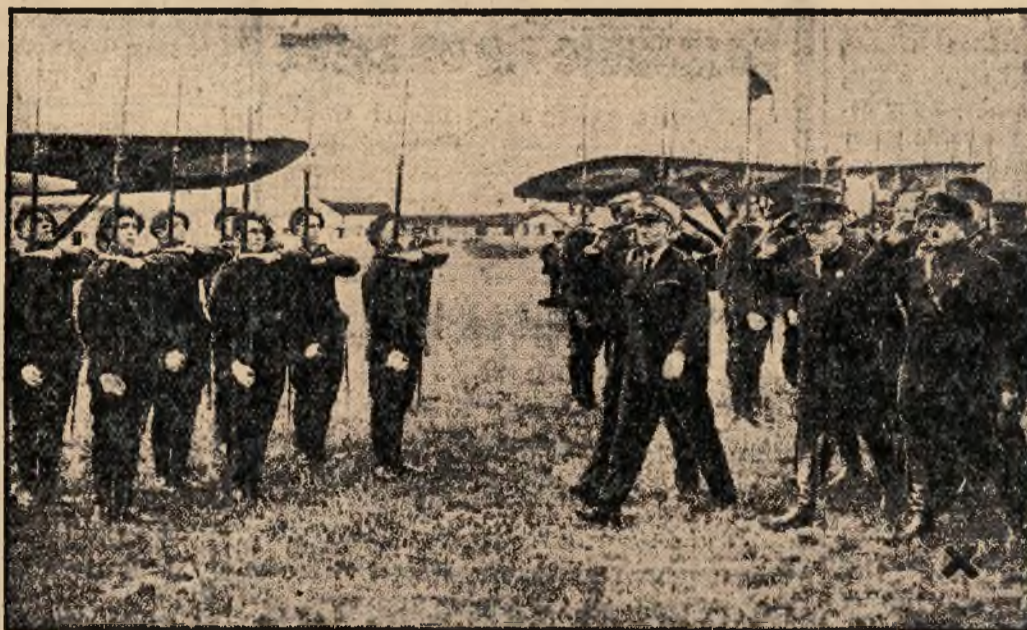
Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Taksa 15 zł. miesięcznie. 6241kr

WAKACJE w słońcu radości spędza młodzież szkolna po powrocie w Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach. Oplata 50 gr dziennie. Instytut przyjmuje uczniów zamieszkałych i krakowskich na stały pobyt. 4534g

NAUCZAM hebrajskiego przedmiotów szkół powszechnych, gimnazjalnych, handlowych, steno grafji. Egzminy, matura. Oplata niska. Spitz, Sotytka 11. 4519g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa, Dietla 50 II. piętro. 4495g

Lotnicy sowieccy w Paryżu



Do Paryża przybyła eskadra lotników sowieckich, rewizytując lotnictwo francuskie, którego reprezentanci w ubiegłym roku bawili w Moskwie. — Lotnikom sowieckim oddano honory wojskowe na lotnisku Le Bourget. Na prawo (X) szef awiacji cywilnej Z. S. R. R. Munszlicht.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'60
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone